

Solidarność

z niemieckimi towarzyszami

★ BERLIN (PAP)
W ŚRODĘ VII Zjazd SED kontynuował swe obrady. W toku obrad referat pt. „Realizacja zadań gospodarki narodowej” wygłosił w środę członek Biura Politycznego KC SED i przewodniczący Rady Ministrów Willi Stoph, szeroko omawiając dotychczasowe osiągnięcia NRD w rozwijaniu produkcji, polepszaniu wskaź-

ników gospodarczych oraz zadania w tym zakresie, w oparciu o nowy system planowania i kierowania. W środę przemawiał I sekretarz KC PZPR, WŁADYSŁAW GOMUŁKA, który uczestniczy w Zjeździe, wraz z pozostałymi członkami polskiej delegacji partyjnej. W godzinach popołudniowych uczestnicy Zjazdu wzię-

li udział w wielkiej manifestacji młodzieży Berlina, która poprzedzona została uroczystym capstrzykiem. Na manifestacji przemawiał Walter Ulbricht.

Lamy dzienników NRD wypełniają sprawozdania i komentarze poświęcone obradom Zjazdu oraz wypowiedzi przed stawicieli wszystkich środowisk społecznych, wyrażające poparcie dla polityki SED i jej przywódców.

„Neues Deutschland” zamieszcza wielkie zdjęcie Władysława Gomułki i towarzyszących mu osób, wykonane w czasie zwiedzania przez naszą delegację wystawy przemysłu lekkiego i spożywczego, zorganizowanej w Berlinie z okazji VII Zjazdu SED.



Jak już informowaliśmy, w drugim dniu obrad VII Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, we wtorek 18 kwietnia, przemawiał do zebranych sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew. Przemówienie zostało przyjęte przez delegatów długo-trwałą burzliwą owacją. Na zdjęciu: sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew na trybunie VII Zjazdu SED. W głębi w prezydium Zjazdu od lewej stoją (w pierwszym rzędzie): W. Ulbricht, E. Honecker, W. Stoph, Wł. Gomułka, F. Ebert, J. Heindrich, P. Froelich, S. Todorow. (CAF — Interfoto)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos
SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XV Czwartek, 20 kwietnia 1967 r. Nr 95 (4513)

ZMS — ZMW — ZHP

Wspólnie o wychowaniu patriotycznym

(Inf. wł.)

Nowym przejawem zacieśnianego się współdziałania organizacji młodzieżowych województwa jest: zwołane na dzisiaj wspólne posiedzenie instancji wojewódzkich tych organizacji. Zarząd Wojewódzki ZMS, Zarząd Wojewódzki ZMW oraz Rada Chorągwi ZHP omawiać będą na tym posiedzeniu rezultaty i formy pracy wychowawczej związanej z kształtowaniem patriotycznej postawy młodzieży i jej sprawności obronnej.

Posiedzenie, w którym wezmą udział przedstawiciele instytucji i organizacji zainteresowanych problematyką, rozpocznie się dziś o godz. 10 w sali konferencyjnej KW PZPR. (tk)

ROLNICTWO I WIEŚ

STALY DODATEK „GOSŁU KOSZALIŃSKIEGO”

na str. 4. i 5.

SAMOTNY ZEGLARZ — LEONID TELIGA

Polski żeglarz LEONID TELIGA, który samotnie płynie na żagłowiec dookoła świata, zakończył pierwszy etap swej podróży. Z Barbados wyruszył on do następnego etapu przez Morze Karaibskie w kierunku Kanału Panamskiego a następnie popłynie na wyspy Galapagos. Do chwili obecnej L. Teliga przepłynął około 3.200 mil, a chwilowa choroba samotnego żeglarza minęła — obecnie czuje się dobrze i w najbliższych dniach będzie kontynuował wyprawę.

Na zdjęciu: L. Teliga w czasie samotnego rejsu dookoła świata.

CAF — Ukłejewski

Prezydent de Gaulle

złoży w czerwcu wizytę w Polsce

★ WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL — Edwarda Ochaba, prezydent Republiki Francuskiej — generał Charles de Gaulle przybędzie z oficjalną wizytą do Polski w pierwszej połowie czerwca br.

Prezydentowi Francji towarzyszyć będzie małżonka.



18 bm. w siedzibie Zarządu Głównego ZBoWiD w Warszawie odbyło się spotkanie delegacji związków kombatanatów — uczestników antyhitlerowskiej koalicji wojennej. Na zdjęciu: uczestnicy spotkania. Przemawia sekretarz generalny ZBoWiD — K. Rusinek.

Koncentracja wojsk USA nad południową granicą DRW

NOWY JORK (PAP)
Amerykańskie dowództwo w Wietnamie Południowym rozpoczęło zmasowane przetrzymywanie wojsk do rejonu strefy zdemilitaryzowanej, dzielącej Wietnam Południowy i Demokratyczną Republikę Wietnamu.

ZGON K. Adenauera

BONN (PAP)
Były kanclerz NRF dr KONRAD ADENAUER zmarł w środę, w wieku lat 91, po prześlaz tygodniowej ciężkiej chorobie.

Grypa połączona z bronchitem osłabiła czynność serca i całego układu krążenia i w rezultacie nastąpił zgon.

Jak oznajmił Pentagon, do rejonu przylegającego do strefy zdemilitaryzowanej przetrzymano dodatkowo 5 tys. amerykańskich żołnierzy i oficerów. Dziennik „New York Times” pisze w związku z tym, że koncentracja amerykańskich wojsk będzie przebiegała w szybkim tempie. „New York Times” informuje, że na czele nowego zgrupowania wojsk amerykańskich w północnej części Wietnamu Południowego stanął jeden z wybitnych generałów amerykańskich. Tworzenie potężnego przy-

czółka w pobliżu granicy z DRW rozpoczęło się jeszcze przed przetrzymaniem wojsk amerykańskich do tego rejonu. Przed kilku miesiącami amerykańskie lotnictwo zrzucało substancje chemiczne na ten rejon. Następnie zaś wzmocniono stacjonującą tam oddział piechoty morskiej. Z kolei zainstalowano baterie amerykańskiej artylerii wielkiego kalibru, która rozpoczęła ostrzeliwać strefę zdemilitaryzowaną i terytorium DRW.

Te wszystkie posunięcia pro paganda USA usiłuje przedstawić jako próbę zahamowania „penetracji z północy” do Wietnamu Południowego. Jednakże napływające z Wietnamu

(Dokończenie na str. 2)

Na stronie z zamieszczamy omówienie przemówień I SEKRETARZA KC PZPR

Władysława GOMUŁKI

I PREMIERA NRD

WILLI STOPHA

wygłoszonych w trzecim dniu Zjazdu

● WASZYNGTON

Przebywający w Waszyngtonie minister spraw zagranicznych W. Brytanii — George Brown spotkał się z sekretarzem stanu USA — Deanem Ruskim, a następnie z sekretarzem obrony — Robertem McNamaram.

Tematem obu spotkań były problemy wojny w Wietnamie.

● KAIR

Adeńska organizacja narodowowyzwoleńcza FLOSY zamierza utworzyć rząd na wygnaniu. Decyzję w tej sprawie podjęła Rada Rewolucyjna organizacji, która ostatnio obradowała w mieście Taiz w Jemenie.

telegraficznym SKRÓCIE

● PARYŻ

Prezydent Konga — Mobutu oświadczył, że wszystkie partie polityczne, jakie istniały przed jego dojściem do władzy przed 17 miesiącami, są nadal zakazane. Mobutu zapowiedział jednak utworzenie w Kongu jednej partii opozycyjnej.

● LONDYN

Wczoraj w brytyjskim protektoracie Suazi odbywały się wybory powszechne. W ich wyniku utworzony zostanie gabinet samorządowy.

● WASZYNGTON

Po 4 tygodniach zamknięta została w Otagowie wystawa skarbowej kultury polskiej, eksponowana w Narodowej Galerii Sztuki.

● TOKIO

W filipińskiej prowincji Ilocos Norte ciężarówka, wioząca pasażerów, wpadła do przepaści o głębokości 25 metrów. 5 osób poniosło śmierć, a 16 zostało rannych.

Uroczysty koncert z okazji 22. rocznicy zawarcia układu Polska-ZSRR

★ WARSZAWA (PAP)
21 bm. przypada 22. rocznica zawarcia Układu o Przyjaź-

ni, Współpracy i Pomocy Wza-

jemnej między Polską i ZSRR. W przeddzień rocznicy tj. w czwartek — w sali Filharmonii Narodowej, soliści Teatru Wielkiego oraz Centralny Zespół Artystyczny ZHP.

W części artystycznej wystąpią: orkiestra Filharmonii Narodowej, soliści Teatru Wielkiego oraz Centralny Zespół Artystyczny ZHP.

Obchody doniosłej rocznicy odbywać się będą również w całym kraju.

Konsul ZSRR w WDK

(Inf. wł.)

Przedwczoraj działacze kultury naszego województwa przebywający w Koszalinie na seminarium poświęconym obchodom 50. rocznicy Rewolucji Październikowej spotkali się w kawiarni WDK z konsulem generalnym ZSRR w Gdańsku, tow. Iwanem Sergejewiczem Borysowem, Konsul zapoznał zebranych z osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi ZSRR. Odpowiadał na liczne pytania, związane m.in. z działalnością placówek kulturalno-oświatowych w zakładach pracy i wsiach ZSRR, kontaktów i wymiany kulturalnej między Polską i ZSRR.

Na zakończenie spotkania odbyła się zgaduj-zgadula oraz konkursy związane tematycznie z dziejami i geografiami ZSRR i osiągnięciami ludzi radzieckich. (LL)

Fluor ratuje nasze zęby

● WARSZAWA (PAP)

Ok. 90 proc. dzieci w Polsce dotkniętych jest próchnicą zębów. Jedną z najbardziej skutecznych metod zapobiegania próchnicy jest stosowanie fluoru, dodawanego w niewielkich ilościach w wodzie do picia.

Wzorem innych krajów metoda fluoryzacji wody będzie stosowana również w Polsce. Jeszcze w tym roku sprowadzona zostanie z Czechosłowacji odpowiednia aparatura, pozwalająca na urządzenie pierwszej stacji fluoryzacji wody do picia.

Po okresie rocznej eksploatacji opracowane zostaną dalsze wnioski, zmierzające do wprowadzenia urządzeń do fluoryzacji wody w całym kraju, tj. wszędzie tam, gdzie pozwala na to dobry stan sieci wodociągowej, a więc głównie w miastach.

W poniedziałek 18 bm. wznowiony został w Paryżu proces przeciwko sprawcom porwania w październiku 1965 r. przywódcy opozycji marokańskiej Ben Barki. Proces ten przerwany został pod koniec roku ubiegłego.

Na zdjęciu: Abdelkader Ben Barka (w środku), brat porwanego przywódcy opozycji marokańskiej Mehdi Ben Barki — wchodzi do sali sądowej w otoczeniu adwokatów. (CAF)

Słupsk contra Maroko

(Inf. wł.)

Z okazji zakończenia IV etapu Wycieczki Pokoju, na stadionie 650-lecia w Słupsku, wystąpi piłkarska reprezentacja Maroka. Polski Związek Piłki Nożnej wyraził zgodę, aby przeciwnikiem ciemnoskórych piłkarzy z Casablanki była reprezentacja Słupska.

Wczoraj Komitet Etapowy i KKFIT zdecydowały, że trenerem odpowiedzialnym za ustalenie i przygotowanie reprezentacji Słupska będzie trener okręgowy — mgr Jerzy Krzysztowicz. W ramach przygotowań piłkarze powołani do kadry rozegrają dwa spotkania kontrolne, a na kilka dni przed meczem zostaną powołani na specjalne zgrupowanie.

Trener Krzysztowicz podał do wiadomości, że skład naszej drużyny oparty będzie na drużynie Czarnych Słupsk, która wzmocniona zostanie bramkarzem Piomienia — Jedyńskim, pomocnikiem MKS Cieśliki — Czubakiem i napastnikiem Gryfa Bogdanowiczem. H. M.

Z lodolamaczem przez Wielką Drogę Północną

PARYŻ (PAP)

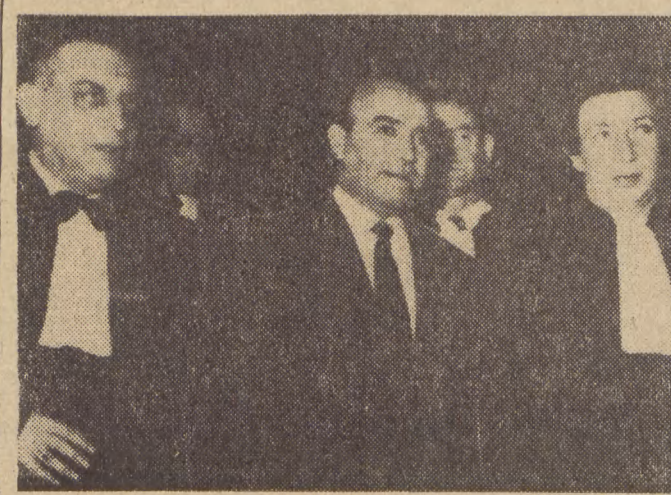
Od czerwca br. statki wszystkich bander będą mogły korzystać z Wielkiej Drogi Północnej prowadzącej przez Północny Ocean Lodowaty wzdłuż wybrzeży Związku Radzieckiego.

Oświadczył to we wtorek radziecki minister marynarki handlowej Wiktor Bakajew podczas wizyty we Francji.

Potężne lodolamace — m.in. statek „Lenin” o napędzie atomowym zapewnią żeglugę podczas 5 lub 6 miesięcy w roku.

Prognoza pogody

Dziś będzie zachmurzenie duże. W ciągu dnia przelotne opady deszczu. Wiatry umiarkowane dość silne z kierunków zachodnich. Temperatura do plus 8 stopni.



NRD - wysunięty na zachód BASTION SOCJALIZMU

WŁADYSŁAW GOMUŁKA przekazał na wstępie Zjazdowi, wszystkim członkom SED i ludowi pracującemu NRD braterskie socjalistyczne pozdrowienia.

Mówca stwierdził, że polski i niemiecki rewolucyjny ruch robotniczy ma piękne międzynarodowe tradycje boju o wyzwolenie, do których socjalizm dopisał kartę o wyjątkowym, przełomowym znaczeniu.

POLSKA LUDOWA i NRD współtworzą wraz ze **ZWIĄZKIEM RADZIECKIM** i innymi państwami socjalistycznymi potężną siłę wspólnoty socjalistycznej, a granicą między obu bratnimi krajami jest granicą pokoju i trwałego przyjaźni.

W. Gomułka podkreślił następnie doniosłe, wszechstronne znaczenie zawartego ostatniego między Polską i NRD układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. Zawarta w układzie deklaracja o dążeniu obu stron do dalszego zacieśniania współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej znajduje pełne potwierdzenie w praktyce ostatniego okresu — oświadczył mówca. W istocie możemy już mówić o dojrzeniu w stosunkach między PRL i NRD przesłanek nowego, wyższego etapu w realizacji między państwami socjalistycznymi podziału pracy. Dotyczy to w szczególności przyjętych już i przygotowywanych intensywnie nowych projektów w zakresie specjalizacji i kooperacji produkcji, planowej koordynacji naszych perspektywicznych zamierzeń, zwłaszcza w dziedzinie badań naukowych i podstawowych inwestycji.

WSKAZUJĄC, że istniejące dwa państwa niemieckie oparte są na przeciwstawnych systemach społeczno-politycznych **W. GOMUŁKA** stwierdził, iż twórcy NRF położyli w jej podstawach dogmaty antykomunizmu, oparli ją na założeniu uratowania z pogromu Trzeciej Rzeszy niemieckiego kapitalizmu, nacjonalizmu, militarystyki i imperializmu oraz odrodzenia jego agresywnej polityki. **Natomast budowniczości NRD** oparli jej gmach państwowy na fundamentach pokoju i socjalizmu. Odtąd aż po dzień dzisiejszy oba państwa niemieckie kroczą w różnych kierunkach i coraz bardziej oddalają się od siebie.

Groźna zguba

● BELGRAD (PAP)

Policja i wojsko rozpoczęły we wtorek intensywne poszukiwania **IGŁY KOBALTOWEJ**, zagubionej w pobliżu jednego ze szpitali w mieście Rijeka na adriatyckim wybrzeżu Jugosławii.

Policja stwierdziła, że czworo dzieci — pacjentów szpitala przedostało się do specjalnego pomieszczenia, gdzie w pojemniku ołowianym o wadze ponad 27 kilogramów znajdowała się radioaktywna igła, używana przy leczeniu chorób raka.

Dzieci wyniosły do parku pojemnik, otworzyły go, a następnie porzuciły na miejscu zabawy. Zalarmowana policja odnalazła wprawdzie pojemnik, ale nie natrafiła na żaden ślad igły o wielkości wiecznego płóci.

Okolice szpitala dokładnie przeszukano wykorzystując liczniki Geigera.



Pobożne życzenia Hallsteina — czarnoksiężnika z Bonn: — Hokus, pokus, Nie zmiłaj! — Rys. Neues Deutschland

OMÓWIENIE PRZEMÓWIENIA

WŁADYSŁAWA GOMUŁKI NA VII ZJEZDZIE SED W BERLINIE

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, przewodząc budowie socjalistycznego państwa niemieckiego, dokonała historycznego dzieła. Szczególnie uznanie zdobyła sobie Wasza partia za wychowywanie społeczeństwa niemieckiego w duchu internacjonalizmu, pokoju i braterskiego sojuszu z siłami wolności i socjalizmu — oświadczył I sekretarz KC PZPR.

Znaczenie NRD stale wzrasta i będzie wzrastać — kontynuował mówca. Polityczno-społeczne i ekonomiczne sukcesy NRD mają zasadnicze znaczenie z punktu widzenia układu sił w Europie, zmieniają go z korzyścią dla sprawy umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie. NRD stała się podstawowym czynnikiem trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

„Partia nasza i rząd Polski Ludowej zawsze uważały i uważają, że bezpieczeństwo i suwerenność Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz nietykalność jej granic są dla nas równoznaczne z bezpieczeństwem i nienaruszalnością granic Polski, z pokojową stabilizacją na naszym kontynencie”.

CHARAKTERYZUJĄC sytuację w drugim państwie niemieckim, **W. Gomułka** zaznaczył, że NRF wpręgła się w rydwan agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego, a przy jego pomocy odrodził się tam militarystyka i duch odwetu, odrzucił się nacjonalizm o zabarwieniu faszystowskim. Zdelegowano KP Niemiec, a równocześnie stworzono klimat i warunki dla działalności organizacji i partii neonazistowskich. Dzisiejsze Niemcy zachodnie pod wieloma względami przypominają hitlerowską Rzeszę z okresu lat dwudziestych. Nawet kierownictwo kadra Bundeswehry w pokaznej części wywodzi się z oficerskiej kadry hitlerowskiego Wehrmachtu. Militarystyka zachodnioniemiecka, działając w sojuszu z USA i innymi państwami imperialistycznymi, po dekapcie wszystkie wymierzone w niego postanowienia poczdamskie, podjął ten sam szatan dar antykomunizmu, który przewodził militarystom Trzeciej Rzeszy.

Zachodnioniemiecki militarysta podniósł do rangi oficjalnej polityki NRF roszczenia terytorialne wobec Polski i innych krajów socjalistycznych. Jego usilnym dążeniem jest zawiązanie bronią jądrową.

Groź i okrucieństwo hitlerowskiego militarysty, symbolizuje największy cmentarz świata, znajdujący się na ziemi polskiej: Oświęcim — kontynuował mówca. Ziemia oświęcimska zmieszana jest z prochami ludzi 23 narodowości z 23 krajów, z prochami mężczyzn, kobiet, dzieci i niemowląt.

Ofiary hitlerowskiego ludobójstwa, ofiary drugiej wojny

światowej milczą. Ale prochy ich wołają do nas żywych: Bądźcie czujni! Nie pozwólcie, aby kiedykolwiek to się powtórzyło! Niebezpieczeństwo rozpoczyna się od zbrojeń, od rozpalać nacjonalizmu, od odbudowy militarysty, od krzewienia ducha odwetu.

Wasza partia — SED, Wasze państwo — NRD wyrwała część narodu niemieckiego i część ziemi niemieckiej z zasięgu władzy zachodnioniemieckiego militarysty, otwierała przed całym narodem niemieckim nową, pokojową perspektywę życia i rozwoju. Dlatego właśnie, jako najdalej wysunięty na zachód bastion socjalizmu i pokoju nienawidzą partii i Waszego państwa militarysty i odwetowcy zachodnioniemieccy.

SEKRETARZ KC PZPR podkreślił dalej, że niezmiennym celem wszystkich rządów NRF było i jest zburzenie terytorialnego status quo ukształtowanego w Europie w wyniku wojny światowej, a w pierwszej kolejności unicestwienia NRD.

Nowy rząd boński, dążąc do tych samych celów zastosował nową taktykę wobec państw socjalistycznych. W ramach tej taktyki umieszczać należy także deklarację Kiesingera i popierający ją list SPD skierowany do Zjazdu SED.

Cała rzecz w tym. Towarzysze — powiedział **W. Gomułka** — że chociaż w Bonn uznano

Koncentracja wojsk USA

(Dokończenie ze str. 1)

mu Południowego informację, które zamieszcza prasa amerykańska, świadczą o tym, iż dowództwo USA za aprobatą Pentagonu przygotowuje obecne plany „wielkich operacji wojennych”. Dziennik „World Journal Tribune” w doniesieniach z Sajgonu pisze, że północne prowincje szybko przekształca się obecnie w potężną bazę. Pas graniczny — stwierdza dziennik — przekształca-

Uran z Labradoru dla NRF

BERLIN (PAP)

Jak donosi z Montrealu agencja ADN, zachodnioniemiecki koncern, na czele którego stoi „Metallgesellschaft AG” z Frankfurtu nad Menem, zawarł porozumienie z brytyjską firmą „British New-Foundland Exploration Ltd” w sprawie wspólnego wydobywania rudy uranu na Labradorze (Kanada). Środki na eksploatację tych złóż dostarczone będą w 75 procentach przez rząd boński i w 25 proc. przez koncern zachodnioniemiecki.

W. Kazimierz Kowalczyk

W Zmarłym tracimy dobrego, cenionego towarzysza, pracownika oświatowego i kolegę odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi.

Cześć Jego Pamięci!

KP PZPR, INSPEKTORAT OŚWIATY, ZARZĄD POW. ODDZIAŁU ZNP W CZŁUCHOWIE

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy, w dniu 21 kwietnia 1967 r., o godz. 16, na Cmentarzu Jary.

za wskazane dostrzec oficjalnie istnienie Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i jej obecny VII Zjazd, to jednocześnie nie postanowiono nadal nie dostrzegać istnienia NRD. I to jest sedno sprawy. „Odpowiedzią” deklaracja kanclerza Kiesingera wychodzi z założeń doktryny Hallsteina i ten fakt determinuje jej istotny sens. Solidaryzujemy się w pełni w tej sprawie ze stanowiskiem wyrażonym w referacie towarzysza Ulbrichta i wypowiedziach delegatów z tej tribuny.

Sprawdzeniem szczerości dążeń Bonn do odrzucenia zarówno między NRF a NRD jak między NRF i wszystkimi państwami Układu Warszawskiego byłoby zerwanie z przeznaczoną na śmietnik historii doktryny Hallsteina, uznanie suwerenności NRD i nawiązanie z nią stosunków w myśl założeń pokojowego współistnienia państw. Każda inna polityka jest polityką napięcia, a nie odprężenia.

W. Gomułka podkreślił, że PZPR i SED zgodnie są w ocenie źródeł napięcia i dróg walki o utrzymanie pokoju światowego. Problemem naczelnym jest obecnie położenie kresu agresywnej wojnie, jaką prowadzi imperializm amerykański w Wietnamie.

Partia nasza i naród polski — powiedział **W. Gomułka** — w pełni solidaryzują się z narodem wietnamskim, udzielając mu i nadal udzielać będą niezbędnej pomocy moralnej, politycznej i materialnej.

W zakończeniu mówca wyraził pełną solidarność z generalnymi wytycznymi polityki SED, przedstawionymi w referacie Waltera Ulbrichta i złożył Zjazdowi serdeczne życzenia owocnych obrad.

ny jest w „największe pole bitwy” w wojnie wietnamskiej.

Amerykańscy piraci powietrzni nadal obrzucają bombami DRW. We wtorek samoloty USA już po raz dziesiąty dokonały nalotu na wielkie północniewietnamskie zakłady stalownicze w miejscowości Thai Nguyen. Był to największy z dotychczasowych ataków na ten obiekt przemysłowy.

Do bazy lotniczej Phan Rang w Południowym Wietnamie przybyła w środę eskadra australijskich bombowców odrzutowych typu Canberra. Samoloty te mają udzielać wsparcia oddziałom australijskim, walczącym w Południowym Wietnamie po stronie amerykańskiej.

Jak donoszą z Sajgonu, naczelnym dowódcą amerykańskich sił zbrojnych w Wietnamie generał Westmoreland odleciał do Stanów Zjednoczonych, gdzie spotkać się ma z prezydentem Johnsonem i przedstawić mu sytuację w Wietnamie.

Sandomierzowi na ratunek

KIELCE (PAP)

Prace przy zabezpieczaniu wschodniej skarpy w Sandomierzu weszły w decydującą

Wszechstronne umocnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WYSTĄPIENIE WILLI STOPHA — PREMIERA RZĄDU NRD

Przemawiając w środę przed południem w czasie obrad VII Zjazdu SED w Berlinie na temat zadań rozwoju gospodarczego NRD, członek Biura Politycznego KC SED i przewodniczący Rady Ministrów NRD, **Willi Stoph** oświadczył na wstępie, iż „dzięki realizacji uchwał VI Zjazdu i posunięciu nowego ekonomicznego systemu planowania i kierowania, NRD została wszechstronnie umocniona, ma jatek narodowy znacznie pomnożono, tempo rozwoju gospodarczego przyspieszono oraz podniesiono przyrost dochodu narodowego i stopę życiową ludności pracującej”.

Mówca oświadczył, że do roku 1970 produkcja przemysłowa NRD wzrosnąć ma o 37 do 40 procent w stosunku do poziomu roku 1965, wskazując, że po Zjeździe plan perspektywicznego rozwoju do roku 1970 zostanie przedstawiony Izbie Ludowej. Dochód narodowy wzrosnąć ma w roku 1970 w stosunku do 1965 o około 30 procent.

Decydującą przesłanką dla osiągnięcia tych rezultatów jest podniesienie wydajności pracy w przemyśle o 40 do 45 proc., w budownictwie o 40 proc. i w rolnictwie o 35 procent. Rozstrzygające dla racjonalizacji gospodarki inwestycje wzrosnąć mają w tym okresie o około połowę.

Zaopatrzenie w środki spożywcze zagwarantowane ma być do roku 1970 — jak stwierdził premier NRD — przede wszystkim przez własne rolnictwo.

Obroty handlu zagranicznego osiągną w roku 1970 wartość 33 do 35 miliardów marek. Handel ze Związkiem Ra-

dzieckim, który już obecnie jest największym partnerem NRD, wzrosnąć ma w tym okresie o około połowę. **W. Stoph** podkreślił konieczność ścisłej kooperacji ze Związkiem Radzieckim, Polską i Czechosłowacją oraz innymi krajami socjalistycznymi.

W. Stoph wskazał, że warunkiem dalszej poprawy bytu mas pracujących jest przede wszystkim zwiększenie wydajności pracy, albowiem od ośmiu lat i w najbliższej przyszłości gospodarka narodowa NRD nie może liczyć na przyrost siły roboczej. W związku z tym premier NRD przypomniał propozycję I sekretarza KC SED Waltera Ulbrichta w sprawie powszechnego wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy oraz innych korzyści i udogodnień, stwierdzając, że „te nowe posunięcia wskazują, iż droga poprawy stopy życiowej, na którą wkroczyła partia i rząd, będzie konsekwentnie realizowana”.

Bohaterstwo Getta

19 KWIETNIA 1943 roku

do getta warszawskiego wkroczyły oddziały policji i SS dla przeprowadzenia ostatecznej likwidacji dzielnicy żydowskiej. Ale już wiosną 1942 r. działające na terenie getta organizacje podziemne utworzyły blok antyfaszystowski i jego zbrojne ramie ZOŁ, który organizował ludność getta do oporu wobec okupanta, do walki.

Wkraczających do getta hitlerowców przywitały kulę i granaty bojowców żydowskich, którzy zdecydowani byli na walkę aż do końca, aby nie dać zwyciężyć się do obozów śmierci. Już w roku 1942, kiedy rozpoczęła się wielka akcja zagłady Żydów, pierwszej broni i amunicji dostarczała gettu Gwardia Ludowa oraz organizacje socjalistyczne, Żydowski Związek Wojskowy otrzymał zaopatrzenie w broń i amunicję od Korpusu Bezpieczeństwa, który wydzielił specjalną grupę do współdziałania z gettem pod dowództwem kpt. Henryka Iwańskiego ps. Bystry. Stycznio-

we wystąpienie zbrojne w getcie spowodowały zwiększenie dostaw broni i amunicji przez AK, jak też przez kazanie instruktażu w sprawie produkcji butelek zapalających, bomb i min. Dużą rolę w organizowaniu pomocy dla getta odegrała Rada Pomocy Żydom, która czyniła wszelkie starania, aby zwiększyć pomoc Armii Krajowej dla bojowców żydowskich.

23 kwietnia GL i AK ponownie zorganizowały akcję pomocy dla powstania, przez rzucając m. in. w okolicach Bonifraterskiej transport broni i amunicji dla ZOŁ.

Mimo wprowadzenia do walki czołgów i samolotów hitlerowcy nie byli w stanie opanować płonącego getta. Bojowcy ukryli w bunkrach i ruinach stawali opór, organizowali wypadki na pozycje wroga, atakowali w nocy patrole. Ale wobec tak nierównych sił walka była beznadziejna. Z pełną świadomością szli bojownicy żydowscy na śmierć, wiedząc, że ich walka może przynieść zwycięstwo tylko moralne.

(AD)

Rurociąg „Przyjaźń”-symbol współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych



Kombinat płocki pracuje w dzień i w nocy. Oto nocne zdjęcie jednego z najnowocześniejszych jego działów — Destylacji Ruro-Wieżowej. (CAF — Dąbrowiecki)

W oparciu o Układ o Przyjaźni Współpracy i Wzajemnej Pomocy ze Związkiem Radzieckim realizowana była wszechstronna pomoc radziecka dla naszego kraju w dziedzinie inwestycji przemysłowych. Jedną z największych inwestycji jest rurociąg naftowy „Przyjaźń” i związany z nim płocki kombinat rafinerii no-petrochemiczny. Potrzeba ich budowy wynikała z szybkiego rozwoju gospodarczego kraju i rosnącego zapotrzebowania na paliwo płynne i produkty naftowe. Zaspokojenie tych potrzeb mogło się dokonać dwójako: bądź drogą importowania gotowych produktów, bądź też zorganizowania własnego przemysłu rafineryjnego w oparciu o krajową i importowaną ropę naftową. Polska poszła drogą najbardziej opłacalną pod każdym względem — stworzenia nowoczesnego, potężnego na skalę światową przemysłu rafineryjnego i petrochemicznego.

Związek Radziecki, który dysponuje bogatymi zasobami ropy naftowej zaofiarował Polsce (podobnie jak i innym krajom socjalistycznym — Czechosłowacji, NRD i Węgrom) dostarczenie potrzebnych ilości ropy oraz pomoc przy budowie gigantycznego rurociągu, który otrzymał nazwę „Przyjaźń”. W oparciu o współpracę gospodarczą w ramach RWPG, przystąpiono do budowy międzynarodowej sie-

ci rurociągów, biorących swój początek z bogatych złóż naftowych.

Generalny plan opracowany został przez radzieckie biuro specjalistyczne „Giprotruboprowod”, posiadające długoletnie doświadczenie w projektowaniu i budowie takich dalekosiężnych ropociągów.

Rurociąg „Przyjaźń” bierze swój początek nad Wołgą, koło Kujbyszewa. Stąd prowadzi przez Białoruś i Polskę do NRD z odgałęzieniem do Węgier i Czechosłowacji. Długość całego ropociągu wynosi ok. 4500 km. Zajmuje on pierwsze miejsce w Europie, tak pod względem wielkości, jak i mechanizacji, cała praca ropociągu jest bowiem w pełni zautomatyzowana.

Zapewnienie dostawy wielkiej ilości ropy naftowej ze Związku Radzieckiego pozwoliło na zlokalizowanie i budowę wielkiego kombinatu przerobu ropy i petrochemii w Płocku. Projektowanie i budowa tej wielkiej rafinerii odbyła się równolegle przy wydawnym pomocy radzieckiej. Na podstawie otrzymanej z ZSRR dokumentacji poszczególnych obiektów oraz dzięki zapewnieniu dostaw całych instalacji, polskie biura projektowe mogły opracować optymalny projekt jednego z największych i najnowocześniejszych w Europie kombinatów petrochemicznych.

Z chwilą przekazania do eksploatacji podstawowych obiektów produkcyjnych zakończony został pierwszy etap budowy płockiej „Petrochemii”. Obecnie prowadzone są prace nad dalszą rozbudową kombinatu do pełnej zdolności produkcyjnej, która wyniesie 10-12 mln ton ropy rocznie. (TK)

BOLESŁAW JASZCZUK — ZASTĘPCA CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

SEKRETARZ KC PZPR

W rocznicę kwietniowego układu

UKŁAD o Przyjaźni Pomocy i Współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim jest jednym z najważniejszych dokumentów w dziejach polskiej państwowości. Kwiecniowy układ stał się politycznym i gospodarczym oparciem dla realizacji przeobrażeń socjalistycznych w Polsce, dla jej niezależnej egzystencji. „Od dobrych stosunków sąsiedzkich polsko-radzieckich zależy w ogóle siła i wszechstronny rozwój Polski, zależy nasze miejsce w powojennej Europie” — mówił tow. Władysław Gomułka na naradzie partyjnej w październiku roku 1944. Historia lat powojennych w pełni potwierdziła te słowa zarówno pod względem uwarunkowań politycznych, jak i gospodarczych.

Podstawowymi elementami politycznego bilansu efektów polsko-radzieckiego sojuszu jest powrót na Ziemię Zachodnią i Północną i scalenie ich z resztą kraju, jest gwarancja nienaruszalności naszych granic, poczucie bezpieczeństwa wobec rewizjonistycznych żądań rzucających z terytorium NRF. Dzięki sojuszowi z ZSRR, konsekwentnej walce o pokój wzrosła niepomniennie rola Polski na forum międzynarodowym i do przeszłości należy czas osamotnienia Polski wobec jej nieprzyjaciół.

A WANS gospodarczy naszego kraju, gruntowna przebudowa jego struktury, znajdująca wyraz w wielokrotnym wzroście produkcji przemysłowej i dochodu narodowego, w wysokich lokatach polskiego przemysłu wśród światowych producentów i eksporterów statków, taboru kolejowego, obrabiarek, obiektów przemysłowych, cementu, siarki węgla — ma za podstawę wielki wysiłek naszego społeczeństwa, przede wszystkim klasy robotniczej. Uzyskane rezultaty były możliwe dzięki wielostronnemu stosunkom gospodarczym z krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, który był i pozostaje nadal głównym dostawcą szeregów surowców i sprzętu inwestycyjnego. Korzystaliśmy szeroko, szczególnie w okresie budowania podwalin pod nowoczesny przemysł, z pomocy organizatorskiej i technicznej specjalistów radzieckich, z radzieckich uczelni technicznych.

Znane to sprawy, wielokrotnie bilansowane w przeszłości, godzi się jednak przypomnieć je dla lepszego uświadomienia dnia dzisiejszego naszej współpracy oraz określenia jej przyszłości.

Najważniejszą cechą współpracy gospodarczej z ZSRR w latach ubiegłych była jej rola przemysłotwórcza realizowana konsekwentnie od najtrudniejszych powojennych lat, gdy ZSRR

nie usunął jeszcze powojennych obiektów przemysłowych wyposażono w nasz kraj, cał-

oraz serię 1600 parowozów przekazanych dla radzieckiego transportu, ogromną flotę statków handlowych i rybackich liczącą około 450 jednostek, około 200 kompletów wyposażenia dla radzieckich fabryk i wydziałów produkcyjnych. Na ogromnym terytorium ZSRR pracują cukrownie wyposażone w polski sprzęt, wytwórnie betonów komórkowych, drożdżownie, fabryki kleju, zakłady płyt pilśniowych, papiernie, wytwórnie przemysłu chemicznego. Od lat polski przemysł lekki kieruje do

konsultowanego w fazie projektowania przez ponad tysiąc specjalistów z obu krajów — można tylko wspomnieć, że na współpracy tej opiera się rozbudowa obiektów takiej rangi jak Huta im. Lenina i Płocka „Petrochemia” oraz lubińskie zagłębie miedziowe, że na radzieckim gazie ziemnym pracuje kombinat w Puławach. Specjaliści delegowani z ZSRR pomagają w poszukiwaniach ropy i gazu. Łączy Polskę ze Związkiem Radzieckim wzajemnie korzystne współdziałanie w wielu agendach RWPG, we wspólnym parku wagonów towarowych, w „Intermetalu”, w systemie energetycznym, w organizacji współpracy przemysłów łożyskowych, w systemie rurociągu naftowego „Przyjaźń”, w międzynarodowym banku.

Można wyrazić przekonanie, wynikające z dotychczasowych pertraktacji i porozumień, że pogłębienie specjalizacji i rozwój kooperacji, tak znamienne dla krajów rozwiniętych, będą się przejawiać z coraz większą mocą i skutecznością w stosunkach polsko-radzieckich. Szczególne przesłanki natury organizacyjnej i ekonomicznej dla zacieśnienia powiązań kooperacyjno-specjalizacyjnych istnieją w przemyśle i w tym też dziale gospodarki należy się spodziewać najszybszych i największych efektów gospodarczych wynikających z wydłużenia produkcji serii i podziału zadań wytwórczych. Istnieją też perspektywy racjonalnego dzielenia zadań inwestycyjnych i pełniejszego niż dotąd uwzględniania potrzeb partnera przy układaniu programów rozwoju poszczególnych działów przemysłu wydobywczego i przetwórczego.

SOJUSZ polsko-radziecki, bilansowany tradycyjnie w rocznicę kwietniowego układu, podnoszony szczególnie uroczysto w roku obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej, wypełniany jest co dzień treścią polityczną i ekonomiczną. W sojuszu tym znajduje nasz kraj gwarancję rozwoju i bezpieczeństwa, możliwość skutecznego realizowania zasad pokojowego współistnienia w stosunkach międzynarodowych oraz jedności krajów socjalistycznych.

Polacy za granicą

NA WZÓR „POZNAŃSKICH SŁOWIKÓW”

Brooklyński „Czas” donosi z Milwaukee o sukcesach odnoszonych na tym terenie przez założony niedawno 40-osobowy chór chłopięcy. Chór ten — podaje „Czas” — został zorganizowany i wyszkolony dzięki wielkiemu wkładowi pracy i wysiłku dyrygenta Janusza Okszy-Czechowskiego. Jego ambicją jest, aby zespół ten stał się jednym z najlepszych na wzór sławnego chóru „Poznańskich Słowików”.

(Interpress)

O ŻYCIU POLONIJNYM W AUSTRALII

W wydawnictwie australijskiego federalnego Departamentu Imigracji „The Good Neighbour” znajdujemy na dwóch stronach trzy artykuły poświęcone sprawom polskim. Pierwszy, to oświadczenie min. Oppermanna (obecnie ustatylo on już ze stanowiska min. imigracji), podkreślające wartość tego elementu imigracyjnego Polaków. Drugi artykuł zawiera informacje o wręczeniu Narodowemu Uniwersytetowi w Canberze 3 tys. książek polskich i na temat polskiej oraz o wystawie książek, gazet, obrazów itp. przedstawiających historię Polski i życie polskie w Australii. Trzeci artykuł poświęcony jest diariem odciecz wiedeńskiej, wykonanej przez dra F. Dąglę pod patronatem Komitetu Obchodów Tyściolecia i wysyłce książek z Australii dla dwóch uniwersytetów w Polsce. Wskazywane materiały są w periodyku ozdobione fotografiami.

(Interpress)

Ciekawy odczyt poznańskiego socjologa

★ (INFORMACJA WŁASNA)

Ośrodek Badań Naukowych KTSK organizuje w dniu 24 kwietnia br. zebranie naukowe członków sekcji socjologicznej, na które zaprasza również wszystkich zainteresowanych. W programie odczyt doc. dra Zygmunta Dulczewskiego — kierownika pracowni socjologicznej Instytutu Zachodniego w Poznaniu, który przedstawi wyniki swych badań nad społeczno-ekonomicznymi przeobrażeniami w środowisku rybaków morskich wybrzeża koszalińskiego. Zebranie odbędzie się o godz. 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Koszalinie (I piętro). Po odczycie odbędzie się zebranie organizacyjne nowo powstającego w Koszalinie Koła Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. (4)

ZETA

Nad listami Czytelników

„W szkole, do której uczęszcza mój syn — pisze Czytelniczka E. R. ze Szczecinka — uczniowi obowiązuje zmiana obuwia. Szatnia, w której dzieci pozostawiają wierzchnie okrycia i buty — jest strzeżona. Mimo to — w szatni często giną drobne rzeczy, jak rękawiczki, czapki, szalik uczniowski. Pewnego dnia mojemu synowi zginęły nowe buciki wartości 120 zł. Kierownik do którego zwróciłam się w tej sprawie, zapewnił mnie, że jeśli buty się nie znajdą, otrzymam równo wartość ich ceny.

CHOC zgodnie z sugestią kierownika złożyłam w szkole pismo z żądaniem wypłacenia odszkodowania za skradzione synowi buty, musiałam kilkakrotnie upominać się o pieniądze, nim je wreszcie otrzymałam. Najpierw mówiono mi, że szkoła nie ma funduszy na takie cele, potem, że od uczniów trudno zebrać odpowiednią kwotę. Wreszcie wezwano mnie do szkoły po odbiór odszkodowania, które — jak się dowiedziałam — pochodziło ze składek uczniów — kolegów syna. Spotkała mnie jednak wówczas ogromna przykrość: zastępca kierownika, wręczając mi pieniądze — po prostu nawymyślał mi w niewybrednych słowach.

Szkoła odpowiadza...

wach i oświadczył, że syn zostanie przeniesiony do innej szkoły. Taki stosunek kierownictwa szkoły do całej sprawy zaskoczył mnie i oburzył. Proszę o informację, kto odpowiada za rzeczy uczniów, za ginące w szkole?”

Kradzieże w szkole — to nie łatwy problem. Wiele kłopotów przysparzających niejednemu kierownikowi szkoły, niejednemu wychowawcy. Bo przecież czy może być coś bardziej demoralizującego i antywychowawczego, niż powta-

rzające się fakty kradzieży na terenie szkoły? Kradzieży, których sprawcy pozostają często nieujawnieni, kradzieży, na które kierownictwo nauczycieli — reagują tylko beznadziejnym rozłożeniem rąk? Prawda — szkoła — zwłaszcza przepełniona, pracująca na kilka zmian ma w tym względzie szczególne trudny orzech do zgryzienia. W takiej rojnej, gwarnej, liczącej kilkuset, albo i ponad

czy w szatni jest wyrazem zobowiązania się szkoły do pilnowania tych rzeczy w czasie, kiedy młodzież przebywa na lekcjach. Stąd też — w razie zaginięcia rzeczy, oddanych na przechowanie na czas trwania zajęć szkolnych — szkoła odpowiada — także pod względem materialnym...

Jak z tego wynika — kierownictwo szkoły, o której pisze ob. E. R., nie tylko dlatego zajęło w opisanej sprawie niewłaściwe stanowisko, że pozwała sobie na niestosowne zachowanie wobec Czytelniczki, która miała pełne prawo domagać się odszkodowania za skradzione w szkole synowskie buty. Gdyby pieniądze tych nie wypłacono dobrowolnie — Czytelniczka mogła skierować sprawę na drogę sądową — i najprawdopodobniej uzyskałaby korzystny dla siebie wyrok... Szkoła w Szczecinku „potknęła się”, załatwiając sprawę kradzieży butów jeszcze i dlatego że... przerzuciła ciężar materialnej odpowiedzialności na barki uczniów. Urządzenie zbiórki wśród kolegów okradzonego chłopca może rozwiązało problem „braku kredytów” w szkolnym budżecie na takie nieprzewidziane wydatki, ale było pociąganiem niepedagogicznym i bezprawnym. Bo materialna odpowiedzialność w tego rodzaju sytuacji ponosi sama szkoła, która może następnie domagać się zwrotu wypłaconego odszkodowania od osoby, zobowiązanej do pilnowania szatni, tj. woźnego, czy szatniarza, ale nie od uczniów!

Raid wycieczkowo-sprawnościowy Koszalin — Sławno



W pierwszym dniu „Tygodnia kultury na jezdnia” 23 bm. z Koszalina przez Sławno do Darłowa wyruszą uczestnicy samochodowego rajdu wycieczkowo-sprawnościowego dla kierowców-amatorów. Start o godz. 9.30 spod Delikatesów na ul. Zwycięstwa. W Darłowie na rynku odbędą się próby sprawnościowe, a na trasie rozmieszczone będą ukryte punkty obserwacyjne, zaopatrzone m. in. w urządzenia radarowe. Wszyscy uczestnicy rajdu otrzymają pamiątkowe proporzeczki i drobne upominki, a najlepsi nagrody. Organizatorem rajdu jest Koszaliński Automobilklub. Zełozenia przyjmuje się do 21 bm. (44)

Pomyślny rok kołchozów i sowchozów

Rok 1966 był dla radzieckiego rolnictwa bardzo pomyślny. Tak kołchozy jak też sowchozy odniosły wiele sukcesów nie tylko w produkcji roślinnej, ale również w hodowli. Nie wątpliwie za największy osiągnięcie w historii ZSRR zbiory zbóż. Wyniosły one prawie 171 mln ton i w porównaniu z najwyższymi zbiorami w okresie przed rewolucją (1913 r.) były wyższe o 100 mln ton. W ubiegłym roku zanotowano też znaczny wzrost plonów z hektara (średni plon z 1 ha wyniósł 13,7 q).

Z gruntu fałszywą byłaby próba doszukiwania się źródeł tych sukcesów jedynie w sprzyjających warunkach klimatycznych, choć były one nader pomyślne. Przypomnijmy bowiem, że sytuacja sowchozów a przede wszystkim kołchozów zmieniła się dość gruntownie po marcowym plenum KC KPZR w 1965 roku. Zapewniono wówczas warunki do oparcia gospodarki rolnej na zasadach rentowności, zaniechano praktyki ogólnego administrowania kołchozami i sowchozami, podwyższono ceny

skupu, zwiększono bodźce materialnego zainteresowania kołchozników i pracowników sowchozów, zniesiono nadmierne ograniczanie w gospodarowaniu na działkach przyzagrodowych. Najdobitniejszym, a za-



razem najistotniejszym wyrazem nowej polityki rolnej stały się ogromne nakłady finansowe państwa na inwestycje rolnicze. Wyniosły one do 1970 roku — 71 miliardów rubli.

W latach 1965—1966 poważnie zwiększono zaopatrzenie rolnictwa w podstawowe środki produkcji, w szczególności maszyny, nawozy mineralne, środki ochrony roślin i inne. Zapoczątkowano również realizację bardzo ambitnego planu melioracji.

Wzrost wyposażenia rolnictwa w moce energetyczne i zaopatrzenia w nawozy ilustruje wymownie poniższa tabela:

Moce energetyczne na 100 ha zasiewów w KM	1963	1965	1966
Zużycie nawozów mineralnych w kg czystego składn.	83	100	110
— na 1 ha gruntów ornych	16,2	28,5	32,5
— na 1 ha zasiewów zbóż	6,8	12,2	15,0

O szybkim tempie wzrostu osiągnięły kołchozy republiki nadbałtyckich. W 1965 roku rolnictwo dowodzi wzrost jej wartości o 56 mld rubli w 1965 roku do 61 mln w roku ubiegłym (w cenach porównywalnych z 1958 r.). Warto również dodać, że w minionym roku bardzo znacznie wzrosła (o 11 proc.) produkcja w gospodarstwach przyzagrodowych.

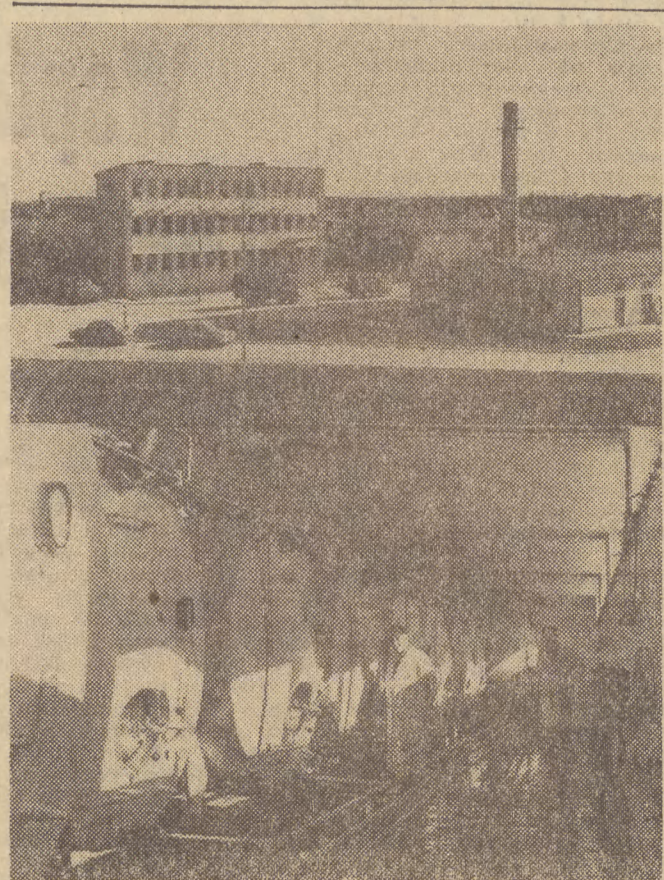
Momentem godnym szczególnego podkreślenia jest fakt, że jeśli do 1965 roku produkcja roślinna zwiększyła się dzięki powiększeniu powierzchni zasiewów, to w latach 1965—1966 wzrosła ona jedynie wskutek wyższych plonów. W 1966 roku np. zasiewy były niższe, niż w 1964 roku, zaś plony wzrosły o ok. 30 proc.

By dopełnić obrazu należy dodać, że również w produkcji zwierzęcej zaznaczył się w roku ubiegłym pewien postęp. Osiągnięte rezultaty (10,8 mln ton mięsa, 76,1 mln ton mleka, 31,4 mld sztuk jaj, 372 tys. ton wełny) godne są tym większej uwagi, że w latach 1960—1964 produkcja mięsa nawet się nieco zmniejszyła. W dwóch ostatnich latach pogłowia bydła zwiększyły się o 12 proc., trzody chlewnej o 13 proc. i owiec o 7 proc., zaś produkcja mięsa wzrosła o 2,5 mln ton, mleka o 12,8 mln ton. Słowem — rolnictwo radzieckie nie tylko powiększyło pogłowia zwierząt, ale poprawiło również jego produktywność (wzrost mleczności krów, średniej wagi żywca itp.). Bardzo pomyślne wyniki w produkcji roślinnej stwarzają solidne podstawy rozwoju hodowli w 1967 roku. Na początku bieżącego roku kołchozy i sowchozy posiadały np. o 14 proc. więcej pasz niż na początku 1966 roku.

Pisząc o sukcesach radzieckiego rolnictwa nie sposób — jak podkreśla w swym artykule W. Chlebnikow (Ekonomika sielskiego chozajstwa Nr 2, 1967) — pominąć zagadnienia rentowności gospodarki kołchozów i sowchozów. Rzecz jasna, iż koszty produkcji kształtują się bardzo różnie w poszczególnych republikach, a zatem poziom rentowności kołchozów jest jeszcze bardzo różnicowany. Najwyższy jej po-

biura analizy ekonomicznej, zorganizowane w absolutnej większości kołchozów i sowchozów. Włączają one załogi sowchozów, bądź członków kołchozów do analizy rezerw produkcyjnych gospodarstw, realizacji planów gospodarczych, przeciwdziałają niegospodarności, zapobiegają różnym uchybieniom, pomagają w udzielaniu odpowiedzi na pytanie: ile i za ile produkuje ich sowchoz czy kołchoz?

J. K.



W MARCU BR. uruchomiono kombinat mleczarski w Malborku, jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w kraju. Kombinatu ten powstał w wyniku realizacji uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie zagospodarowania Żuław. Podobny zakład zbudowano w Nowym Dworze. Intensywnie rozwijająca się hodowla bydła w rejonie Żuław uzyskała odpowiednie uzupełnienie w przemyśle mleczarskim. Kombinatu w Mal-

ROLNICTWO

STAŁY DODATEK • GŁOS

Na pomoc roślinom

Skuteczność walki z chorobami i szkodnikami roślin zależy przede wszystkim od wykonania zabiegów ochronnych we właściwych terminach. Przestrzeganie tych terminów jest jednak możliwe tylko wtedy, gdy rolnicy w porę otrzymują niezbędne sygnały i informacje o stanie rozwoju

szkodników i chorób roślin na danym terenie. Dotychczasowa organizacja, liczebność oraz wyposażenie służby sygnalizacyjnej nie zapewniały możliwości szybkiego i operatywnego działania.

Obecnie prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych przystępują do wprowadzenia jednolitej organizacji służby ochrony roślin. Na miejsce dawnych referatów ochrony roślin powstają wojewódzkie i powiatowe stacje kwarantanny i ochrony roślin. W każdej ze stacji wydzielone zostaną działy programowania i nadzoru oraz działy laboratorijne. Stacje podlegać będą bezpośrednio kierownikom wydziałów rolnictwa i leśnictwa prezydium wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

Przewiduje się także zwiększenie obsady etatowej oraz lepsze wyposażenie stacji w niezbędny sprzęt i samochody-laboratoria. Pracownicy stacji kwarantanny i ochrony roślin czuwać będą nad tym, aby środki chemiczne stosowane na polach i w sadach używane były we właściwych terminach i dawkach odpowiadających konkretnym warunkom. Większa uwaga zwrócona będzie na kompleksowość

zabiegów, czyli wykonywanie kilku zabiegów ochronnych jednocześnie przeciwko różnym chorobom i szkodnikom.

(AR)

Nawóz z komina

W Czechosłowacji zaczęto przerabiać popioły dymowe, wydzielane przez wielkie siłownie, na nawozy sztuczne. Siłownie czechosłowackie dostarczyły w ostatnim roku około 7 mln ton popiołu, nadającego się do przeróbki na nawóz pod uprawę ziemniaków i buraków cukrowych

Krowy nie lubią tłuszczu

W Instytucie Mleczarskim w Kiel badano wpływ dodatku tłuszczu paszy dla krów — na zawartość białka i tłuszczu w mleku. Wyniki doświadczeń, w których posługiwano się łojem bydłowym, wykazały negatywne działanie tłuszczu w paszy. Tylko kilka dni oosserwowano w mleku niewielką zawartość tłuszczu, po czym nastąpił spadek zarówno zawartości tłuszczu, jak i białka.

Drobiazgi ROLNICZE

Co było rekordem?

Krowy, świny hodowane są przez człowieka od wieków. Oczywiście, zmienił się ich wygląd, rasa i wzrosła użyteczność. Jeszcze w 1800 roku na wyhodowanie 40-kilogramowej świni trzeba było dwóch lat. W 80 lat później po dwu latach tuczu świni osiągały już 70 kg, a w 1900 roku — aż 100 kg. Obecnie dwuletni tucznik waży już 200 kg i w zasadzie nikt już tak długo świniaka nie chowa. Również osiągnięcie 1200 litrów mleka w ciągu roku od krowy zaliczone było w połowie ubie-

głego wieku do rekordu. Dziś do rekordzistów zalicza się krowy dające sześć, siedem a nawet więcej tysięcy litrów mleka w roku.

1 zł = 2 zł

W tytułowym równaniu nie ma ani błędu, ani czarodziejskiej sztuczki. Po prostu 1 złówka wydana obecnie na nawozy, zapewnia przyrost produkcji zbożowej wartości 2 zł. Przedstawiając to inaczej: zwiększenie nawożenia o 1 kg NPK daje przyrost plonów zbóż średnio o 5—7 kg. Nie trzeba chyba dodawać — że dowodzi to opłacalności stosowania nawozów. Może ona być nawet jeszcze większa pod warunkiem powszechnego uwalniania gleb, pełniejszej realizacji programu nasiennej i rozszerzenia prac melioracyjnych.

Tydzień minął

Na wniosek Polskiego Związku Wędkarskiego Międzynarodowa Federacja Wędkarska uchwala dorocznego Tydzień Czystości Wód. Trwać on od 1 do 7 kwietnia i w tym roku już minął, ale problemu wcale nie mamy z głowy. Jego rozmiar? Na ok. 87 tys. ha wód rzecznych prawie 30 tys. ha jest zanieczyszczonych w stopniu szkodliwym dla otaczającej przyrody, dla rolnictwa i zdrowia ludzkiego. Również prawie 1/3 powierzchni polskich jezior jest już zatruta ściekami. Wszystkich strat obliczyć nie sposób. Wędkarze szacują, że w roku ubiegłym straty tylko w gospodarce rybnej osiągnęły prawie 30 mln zł.

Maślane zapasy

Wszystko wskazuje, że kłopoty zachodnioeuropejskich producentów masła będą w tym roku jeszcze większe. Po prostu od paru lat zapasy masła systematycznie rosną. Na początku bieżącego roku 10 krajów zachodniej Europy dysponowało zapasami masła wynoszącymi 231 600 ton. Były one o 60 proc. większe od zapasów na początku 1965 roku. Kłopoty ze zbytem masła potęguje fakt, że Wielka Brytania będąca głównym importerem masła na świecie (zakupuje 2/3 światowego eksportu masła) — od roku 1964 nie zwiększa zakupów.

J. K.

Inżynier RADZI

Nawożenie ziemniaków

OBLICZONO, że dla wydania plonu w ilości 100 kwintali kłębów ziemniaki muszą pobrać z gleby ponad 50 kg azotu, 20 kg fosforu i ponad 80 kg potasu w czystym składniku. Składniki te pobierane są przez rośliny z trzech głównych źródeł, a mianowicie z naturalnych zasobów, zawartych w glebie (dotyczy to wyłącznie fosforu i potasu), z obornika oraz z nawozów mineralnych.

Gleby o dobrej, naturalnej zasobności w fosfor i potas wymagają zastosowania takiej dawki tych składników w nawozach, jaka jest pobierana przez plon ziemniaków. Przy glebach o średniej zasobności powinniśmy do ilości pobieranych przez plon dodać 50 proc. fosforu, a przy glebach o złej zasobności nawet 100 proc. fosforu i 20 proc. potasu. Żadna więc gleba nie może się obyć

bez nawożenia fosforowo-potasowego. Na zaopatrzenie roślin w azot z naturalnych zasobów gleby nie możemy w ogóle liczyć, a nawet na skutek wykorzystywania tego składnika, jego ilość, jaką wnosimy w nawozach do gleby, musimy zwiększyć o 10 proc. ponad ilość, pobieraną przez plon roślin. Z każdego 100 q obornika ziemniaki mogą wykorzystać około 12 kg azotu, około 12 kg fosforu i prawie 35 kg potasu w czystym składniku. Resztę zapotrzebowania musimy uzupełnić nawożeniem mineralnym.

Dla przykładu obliczmy niezbędne nawożenie ziemniaków przyjmując, że sadzimy je na glebie o dobrej zasobności w fosfor i potas, nawiezionej 200 q obornika i że chcemy uzyskać przynajmniej 250 q kłębów z hektara:

	W kg w czystym składniku:		
	Azot	Fosfor	Potas
250 q ziemniaków pobierze z gleby:	125	50	200
Z 200 q obornika ziemniaki wykorzystają:	24	24	70
Musimy dodać w postaci nawozów mineralnych:	166	25	130

Jeżeli gleba jest średnio zasobna w fosfor wtedy w postaci nawożenia mineralnego stosujemy już 50 kg fosforu w czystym składniku, a na glebie o złej zasobności — 75 kg fosforu w czystym składniku.

W praktyce, na większości naszych gleb, ziemniaki wymagają w przeliczeniu na hektar nawożenia w postaci przynajmniej 200 q obornika oraz 90 kg azotu, 60 kg fosforu i

120 kg potasu w czystym składniku czyli około 200 kg mocznika albo 400 kg siarczanu amonu, 350 kg superfosfatu lub 200 kg superpotasyny i 300 kg soli potasowej. Zalecane ilości nawozów są pozornie duże, wynikają one jednak z rzeczywistego zapotrzebowania roślin. Czy tego rodzaju nawożenie będzie opłacalne? Nawożenie będzie opłacalne wtedy, gdy wartość zwykłego plonu prze-

kroczy przynajmniej dwukrotnie cenę nawozów. Przyjmując, że 100 kg mocznika kosztuje 320 zł, 100 kg soli potasowej 88 zł i 100 kg superfosfatu — 87 zł, na kupno nawozów w zalecanych ilościach wydamy 1.328 zł. Przy przeciętnej cenie ziemniaków 100 złotych za kwintal już zwykła plonu w ilości 14 q zwraca nam z nadwyżką koszt nawożenia. Z wielu doświadczeń wynika, że stosując nawożenie w podanych ilościach uzyskujemy zwykły plonów w ilości 50—70 q kłębów ziemniaka z ha, a więc koszt nawożenia zwraca się wielokrotnie!

Obornik pod ziemniaki, uprawiane w plonie głównym możemy przyorać jesienią i wiosną. Działanie nawozowe obornika przyoranego jesienią jest nieco lepsze niż wiosną, różnica jednak jest stosunkowo niewielka i w praktyce o terminie zastosowania nawożenia powinny decydować względy organizacji pracy i posiadany zapas obornika.

Ostatnio coraz częściej stosuje się wywożenie obornika w ziemię i po roztrzesieniu pozostawienie go w polu do wiosennej orki. Postępowanie takie jest prawidłowe. Nie wolno natomiast wywozić obornika w ziemię i pozostawiać go w polu w małych kupkach. Nawóz wywieziony w pole na przedwiosniu lub wiosną winien być natychmiast przyorany.

Mineralne nawozy fosforowo-potasowe możemy rozosiwać bądź jesienią, przed orką

zimową, bądź wiosną, przed sadzeniem ziemniaków. Trzeba jednak dodać, że dzięki zastosowaniu nawożenia potasowego w jesieni ziemniaki zawierają większy procent skrobi, a uzyskane sadzonki mogą wykazywać lepszą zdrowotność. Nawozy azotowe wysiewamy w całości przed sadzeniem ziemniaków, lub po posadzeniu, przed pierwszym redleniem. Kilkakrotnie stosowanie nawozów azotowych w formie tzw. dokarmiania nie jest przy zalecanych dawkach potrzebne.

Oddzielne omówienia wymaga sprawa wapnowania. Ziemniaki uważano za rośliny znoszące kwaśny odczyn gleby i nie znoszące bezpośredniego wapnowania. Doświadczenia z ostatnich lat przyczyniły się do całkowitej zmiany tego poglądu. Na glebach o odczynie poniżej 5,5 (oznaczonych na mapach zasobności jako bardzo kwaśne) możemy wapnować ziemniaki pogłównie, gdy łęty osiągną 15 cm wysokości. Stosujemy wapno węglanowe lub dolomit w ilości przynajmniej jednej tony na 1 ha. W takim przypadku z całą pewnością możemy liczyć na zwiększenie plonów w ilości 20—25 kwintali kłębów z ha. Należy przy tym mieć na uwadze, że wapno działa przez dłuższy okres czasu i rośliny uprawiane po zwapnowanych ziemniakach dadzą również wyższy plon.

Dr MARIUSZ FOTYMA

Instytut Ziemniaka w Boninie

Atomowa przechowalnia

W Montrealu, w Kanadzie, wybudowano ostatnio specjalną przechowalnię na 8 tys. ton ziemniaków. Dzięki urządzeniu do napromieniowywania i klimatyzacji, ziemniaki mogą być przechowywane w niej przez 8 miesięcy bez żadnych strat. Źródłem promieniowania jest radioaktywny kobalt, który przy załadowywaniu pomieszczenia automatycznie sterylizuje ziemniaki.

I WIEŚ

KOSZALIŃSKIEGO

Brygada Leona Rinka

Leon Rink, Maksymilian Galiński, Zbigniew Gwardzik, Florian Zimorski, Jan Suchomski, Marian Lenart, Bohdan Boniel, Józef Rożek, Stefan Boniel. Dziesięciu murarzy, zbrojarzy, tynkarzy, cieśli, malarzy, dobrych fachowców i zdyscyplinowanych pracowników. Tworzą brygadę, najlepszą spośród ponad 40 brygad w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Szczecinku. W ciągu dwóch lat zbudowali ogromną, prototypową oborę w PGR Wilcze Łaski, oborę w Borucinie, bukiararnię w Trzcinie, magazyn zbożowy dla PZZ w Szczecinku. W ciągu dwóch lat brygada Leona Rinka, mówiąc językiem budowlanych, osiągnęła przerób w wysokości prawie 10 mln zł, po ponad 500 tys. złotych w przeliczeniu na pracownika rocznie! Wydajność pracy trzykrotnie wyższa niż średnia w przedsiębiorstwach koszańskińskiego Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego!

— Brygadzie Rinka — mówi dyrektor PBR w Szczecinku Edward Majer — powierzamy trudne, najpilniejsze zadania. W ubiegłym roku pilną sprawą była budowa magazynu dla PZZ. Brygada nie zawiodła zaufania. Rozpoczęła budowę 17 września, zaś w połowie grudnia, miesiąc przed terminem, magazyn wartości ponad milion zł był gotowy do eksploatacji!

Leon Rink, Józef Rożek, Jan Suchomski pochodzą z Tucholi w woj. bydgoskim, mają tam własne domki, po kawałku ziemi, większość pozostałych członków brygady jest właścicielami niewielkich gospodarstw rolnych na piaszczystych glebach we wsłach tucholskiego powiatu. W szcześcińskim pebeerze pracują od dwóch lat, regularnie co dwa tygodnie odwiedzają swe rodziny, zając z żonami zarobki. Wędrując z budowy na budowę, kwatrują w barakowozach, wynajmując kucharki — Mariana Lenarta i Józefa Rożka, którzy dla całej brygady przyrządzają posiłki. Pracujemy i żyjemy — powiadają — jak jedna, dobra rodzina...

W brygadzie Leona Rinka nie stosuje się różnicowania zarobków. Nie zwracają uwagi, że jeden może być bardziej wykwalifikowanym fachowcem niż drugi, a inny, że dopiero się uczy murarskiego zawodu. Globalny zarobek dzielony jest równo pomiędzy dziećmi członków brygady. Leon Rink stwierdza, że tak właśnie jest najlepiej, wszyscy pracują chętniej, nie zdarzają się nieporozumienia na tle przydzielania mniej czy bardziej popłatnej roboty. W zeszłym roku średni miesięczny zarobek każdego członka brygady wyniósł 3,4 tys. zł! Każdego wieczoru brygada zbiera się na krótką naradę, ustala plan pracy na dzień następny, sprawiedliwie dzieli między siebie zadania. Zespół tych ludzi rządzi się własnymi, niepisanyymi prawami, zobowiązaniami do dobrej pracy, do bezwzględnej uczciwości we wzajemnych stosunkach. W brygadzie Rinka nie wolno grać w karty na pieniądze, nie wolno pić alkoholu!

Leon Rink dba o to, by brygadzie na czas dostarczono materiałów budowlanych, przydzielono, kiedy trzeba, ciężki sprzęt do montażu prefabrykatów. Na budowach, prowadzonych przez brygadę, istnieje wzorowy porządek, nie zmarnuje się cegła, deska, worek cementu, jakość robót nie budzi żadnych wątpliwości, organizacja pracy postawiona jest na wysokim poziomie! Gdyby wszystkie kilkadziesiąt brygad w koszańskińskich pebeerach pracowały tak wydajnie jak brygada Rinka, Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego



Brygadziści Leon Rink

mogłoby się podjąć wykonania o wiele większych zadań!

Ludzie z brygady Rinka nie żyją w łatwych warunkach. Miesiącami oderwani są od rodzin. Niektórzy spośród nich młodzi, gdyby tylko dopomóc im w uzyskaniu mieszkań, na stałe osiedliby się w szcześcińskim powiecie. Kwatrowanie w barakowozach nie na leży do najprzyjemniejszych. Tym bardziej, że są to barakowozy ciasne, prymitywne, z piętrowymi pryzkami. Nie ma tu miejsca na własny kącik. Robotnicy pebeerów okrągli rok pracują w terenie, wędrują z budowy na budowę. Czyżby dla tej kategorii robotników nie można było budować bardziej wygodnych, przewoźnych hoteli? Leon Rink narzeka na brak rozrywek wieczorami. Najwyżej posłuchamy radia, ten i ów opowie jakiś kawał — mówi. — Chętnie czytalibyśmy książki, ale w przedsięwzięciu nie ma biblioteki. Brygada marzy o oddzielnym barakowozie — świetlicy, wyposażonym w telewizor i większą kuchnię, gdyż na tej, którą dysponują, trzeba obiad gotować na trzy raty. Skarżą się też na złe zaopatrzenie geosowskich sklepów, na to, że w niektórych nie zawsze można kupić... chleba! Mówią o trudnościach, z którymi borykają się w zasadzie wszystkie brygady pebeerów w województwie, o problemach, których rozwiązaniem z dużą energią zająć się muszą i dyrekcje przedsiębiorstw, i Związek Zawodowy Pracowników Rolnych. (1)

Łatwiej o inżyniera...

W PGR Łupawa w pow. słupskim zbudowano największą w województwie chlewnię na 200 macior. Obiekt ogromny, kosztowny, znakomicie wyposażony, nawet w centralne ogrzewanie, ale do dziś gospodarstwo nie może pozyskać do pracy wykwalifikowanego chlewniarskiego! Opiekę nad licznym inwentarzem z konieczności powierzone traktorystom, którzy utracili prawo jazdy. Człowiek ten nie daje sobie rady ze skomplikowanymi sprawami wielkostadnej hodowli i nie ma co liczyć, by uzyskał w chlewni zadowalające wyniki. Dyrektor PGR Łupawa poszukuje wykwalifikowanego chlewniarskiego po całym województwie, zapewnia mieszkanie w nowym budynku, ale nie może znaleźć kandydata! Nie jest to przykład osobniony! Nie ma przesady w stwierdzeniu, że do pracy w koszańskińskich pebeerach łatwiej dziś zdobyć magistra inżyniera i technika niż wykwalifikowanego dojarza!

W ubiegłych latach uczyniono w naszym województwie wiele, by zapewnić pebeerom stały dopływ kadr inżynieryjno-technicznych. Dzięki stypendiom, współpracy z wyższymi uczelniami rolniczymi, stworzeniu odpowiednich warunków odbywania stażów podyplomowych, niemal corocznie stałą pracę w naszych państwowych gospodarstwach rolnych podejmuje kilkudziesięciu inżynierów. Dysponujemy w województwie 7 technikami rolniczymi, które każdego roku kończy ponad 300 absolwentów. Praktycznie jednak nie rozwiązaliśmy dotąd problemu robotników wykwalifikowanych. Próbowano szkolić już zatrudnionych pracowników brygad polowych i hodowlanych w rocznej szkole w Karżnicach w pow. słupskim, lecz na skutek notorycznego braku kandydatów szkołę postanowiono zlikwidować. Nie obserwujemy w pebeerach entuzjazmu do zdobywania tytułów robotników wykwalifikowanych. Najlepszym dowodem, że wśród ponad 31-tysięcznej załogi gospodarstw państwowych w województwie w ciągu ponad 5 lat tytuły te zdobyło zaledwie około 1800 osób. Dotychczasowy system przygotowywania wykwalifikowanych kadr robotniczych dla pebeerów, oparty na szkoleniu ludzi już zatrudnionych w produkcji i z reguły obarczonych rodzinami, absolutnie nie zdał egzaminu! Stało się oczywiste, że kadry produkcyjne dla pebeerów trzeba werbować spośród ludzi młodych, absolwentów szkół podstawowych, umożliwić im zdobywanie potrzebnych w nowoczesnym rolnictwie zawodów w odpowiednio rozbudowanej sieci zasadniczych szkół rolniczych.

Obecnie mamy w województwie zaledwie trzy zasadnicze szkoły rolnicze. Młodsze klasy w szkołach rolniczych dla potrzeb gospodarstw państwowych przygotowuje zasadnicza szkoła rachunkowości rolniczej w Bobolicach, ogrodników i sadowników kształci zasadnicza szkoła ogrodnicza w Słupsku zaś pracowników brygad polowych — hodowlanych 2-letnia szkoła rolnicza w Karżnicach w pow. słupskim, zorganizowana przy likwidowanej tu szkole rolniczej. W tym roku planuje się uruchomienie zasadniczej szkoły rolniczej w Siawnie i ewentualnie w Złotowie, ponadto do 1970 roku mają być zbudowane (kosztem około 16 mln zł każda) tego typu szkoły w Gościńcu w pow. kołobrzeskim, Nowym Dworze w pow. drawskim, w Tychowie w pow. białogardzkim i w Boninie w pow. koszańskińskim (przy planowanym technikum nasiennictwa i ochrony roślin). Łącznie więc do 1970 roku 9 szkół o łącznej ilości 44 oddziałów i liczbie około 1700 uczniów.

Czy to wystarczy? Plan do 1970 roku nie przewiduje organizacji zasadniczych szkół rolniczych w największych powiatach województwa o największej liczbie pebeerów, mianowicie w waleckim i szcześcińskim, ponadto w by-

nicznych i tym sposobem przy technikach zorganizować szkoły zasadnicze?

Nie jest to problem jedyny. Powstaje pytanie czy młodzież z pebeerów będzie chętnie podejmować naukę w zasadniczych szkołach rolniczych. Doświadczenia w tej dziedzinie nie napawają optymizmem. W szkole w Karżnicach, zorganizowanej głównie dla potrzeb pebeerów, młodzież pebeerowska nie stanowi nawet 50 proc., przy czym wśród uczniów przeważają dziewczęta! Z drugiej strony z roku na rok szybko zwiększa się w pebeerach liczba młodocianych robotników, którzy podejmując pracę bezpośrednio po ukończeniu szkół podstawowych oczywiście, bez żadnych kwalifikacji. Młodzież tę zmusza do podjęcia pracy z reguły dość trudna sytuacja materialna ich rodzin. Rodziny w pebeerach są wielodzietne rodzice z niecierpliwością oczekują aż ich syn czy córka osiągną wiek 16 lat, by ich można było posłać do roboty. Na skierowanie dzieci do szkół, comiesięczną opłatę za internat stać w pebeerach jeszcze nieliczne rodziny. Problem ten powinien być więc wnikliwie rozpatrzony. Wydaje się, że bez odpowiednio przemysłowej i zorganizowanej akcji werbunkowej już w tym roku nowo utworzone zasadnicze szkoły rolnicze mogą świecić pustką!

I ostatni problem. Młodzież podejmująca naukę w dwuletnich zasadniczych szkołach rolniczych musi mieć zapewnioną perspektywę ewentualnego dalszego kształcenia się w technikach rolniczych o 3-letnim, skróconym okresie nauczania. Dotychczas mamy jedno tego typu technikum w Wałcu, które odczuwa ogromne trudności lokalowe i może przyjmować rocznie niewielką liczbę kandydatów. Rozbudowa tego technikum musi być więc nierozłączną zrealizacją planu rozbudowy sieci zasadniczych szkół rolniczych.

J. LESIAK

wieści z PGR

Przed kilku dniami w pebeerach naszego województwa rozpoczął pracę lotniczy zespół usług gospodarczych z Gdańska. Zespół dysponuje 6 samolotami i w pierwszej kolejności przeprowadzi opylanie rzepaków środkami chemicznymi przeciwko szkodliwym, następnie przeciwko chowaczowi. Planuje się, że za pomocą samolotów dokonane będą także odpowiednie zabiegi chemiczne na pebeerowskich plantacjach ziemniaków kwalifikowanych. Fachowcy z WZ PGR wyliczyli, że koszt zastawienia samolotów do chemicznej ochrony roślin, zwłaszcza większych plantacji, kształtuje się znacznie niżej niż zastosowanie sprzętu traktorowego.

W PGR Redzikowo w pow. słupskim dzięki żywności tuczników taniemi paszami w postaci słoju, kiszonych ziemniaków parowanych oraz odpadków browarnych koszt produkcji kg żywca wieprzowego wynosił tylko około 13 zł! Gospodarstwo dysponując w chlewni zaledwie 110 sztukami tuczników, dostarcza rocznie ponad 40 ton żywca wieprzowego. Upadki zwierząt należą tu do rzadkości, w tuczarni utrzymywana jest wzorowa czystość. Osiągnięcia te są zasługą chlewniarskiej Gerty Redke i Stanisławy Rojek.

Załoga PGR Łupawa w pow. słupskim sposobem gospodarczym brakuje podwórce i buduje drogi wjazdowe do pebeer. Zakupiono odpowiednie formy i na miejscu produkuje się trylinki, stosując do jej wyrobu polne kamienie.

Informowaliśmy niedawno, że w PGR Czaplinek w pow. szcześcińskim w ciągu 7 miesięcy uzyskano w przeliczeniu od krowy zaledwie 539 l mleka. Odpowiednie dane zecerpnęliśmy z referatu WZ PGR, przygotowanego na naradę dyrektorów gospodarstw wysoko deficytowych. Ostatnio samorząd rolniczy i dyrekcja PGR Czaplinek nadesłały wyjaśnienie, że podana ilość 539 l jest błędna, że w ciągu 7 miesięcy uzyskano w gospodarstwie w przeliczeniu od krowy 1.012 l mleka, o 219 l więcej niż w tym samym okresie w poprzednim roku gospodarczym. Prostuśmy więc, ale z krytyki nie rezygnujemy. 1.012 l mleka, uzyskanych w przeliczeniu od krowy w ciągu 7 miesięcy, to nadal jednak ilość kompromitująca. (1)

Szach dla SPR

RACZEJ do anegdot zaliczyć by należało autentyczne zdarzenie, o którym opowiadali mi ostatnio nauczyciele jednego z techników rolniczych. Otóż w pewnym koło brzeskim espeeerze nauczyciel na lekcji języka polskiego grał z uczniami w szachy. W ten sposób młodzi spędzali jakoś popołudnie, z którym na wsi, zwłaszcza zimą, porą, często nie wiadomo co robić.

Niewątpliwie za chwalebny uznać trzeba fakt, że młodzi chłopcy i dziewczęta, zamiast zbijać baki, podpieścić pioty a nawet sięgać po jabłko — chodzą jeszcze przez dwa lata do szkoły. Po dwu latach spędzonych w espeeerze, łatwiej dostać się do jakiegokolwiek szkoły a nawet do roboty. I ten właśnie motyw jest częstym powodem zapisywania się młodych do espeeerów.

Ze jest to oczywiście nieporozumienie, pisać nie trzeba. Sęk w tym, że nieporozumienie sięga znacznie wyżej. Otóż koszańskiśkie władze oświatowe, jeśli już nagabywać je w tej materii (z reguły wolą je by nie) — za najlepsze espeeery uważają te, z których największą liczbę zdaje pomyśli nie egzaminu wstępnego do różnych szkół zawodowych. I to nawet nie do techników rolniczych. Zaś pytania, ilu absolwentów espeeerów pozostało w ojcowiskich gospodarstwach, przejmując w nich ster rządów, nie ma nawet po co zadawać, gdyż nie otrzyma się odpowiedzi.

Premier JÓZEF CYRANKIEWICZ w przemówieniu wygłoszonym na IX Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego mówił o przygotowywaniu kadr dla rolnictwa podkreślił, że: „Tam, gdzie główne zadania sprowadzają się do wszechstronnej intensyfikacji gospodarki rolnej, nie można wszystkiego rozwiązać jedynie w drodze dostarczania maszyn czy środków chemicznych, ale konieczna jest wiedza agronomiczna, którą po-

winni posiadać producenci rolni. Tę wiedzę musimy zapewnić młodzieży wiejskiej”. I dla tego właśnie, o czym donosiła w ostatnich dniach prasa, Ministerstwo Rolnictwa rozważa zgłoszony na styczniowej krajowej naradzie przewodniczących prezydium WRN i PRN wniosek zalecający wprowadzenie obowiązkowego uczęszczania do szkół przysposobienia rolniczego młodzieży, któ-

Z zielonego NOTESU

ra ukończyła 8 klas szkoły podstawowej i pozostaje na wsi.

Póki co, należałoby jednak znacznie więcej uwagi poświęcić doborowi młodzieży do espeeerów, prowadzić nie zapisywanie, ale rekrutację. Obecnie bowiem do espeeerów zapisuje się przede wszystkim ta młodzież, której nie powiodło się na egzaminach wstępnych do szkół zawodowych i średnich. Nie wiemy również, czy espeeery zlokalizowane są głównie w tych rejonach, w których jest największa liczba młodych, decydujących się na pozostanie w ojcowiskich gospodarstwach. Nic więc dziwnego, że w efekcie skład uczniów w koszańskiśkich espeeerach jest raczej dość przypadkowy. Wśród 2235 uczniów 85 espeeerów — jest tylko 978 pochodzenia chłopięcego, zaś dzieci pracowników pebeerów 514. Pozostałe 743 osoby (aż 33,2 proc. ogólnej liczby uczniów) — to głównie dzieci mieszkających miast i inteligencji wiejskiej.

Oddzielnym i wcale nie mniejszym problemem jest poziom nauczania w espeeerach. Jest on — jak stwierdzają nauczyciele techników dla absolwentów espeeerów, bardzo niski. Nauczyciele uczący w espeeerach nie zawsze nawet nadrabiają braki szkół podstawowych, a bardzo często powtarzają po prostu jej program. Wiedocześnie starają się uczynić zadość dość powszechnej opi-

ni, że jak młody człowiek podczyta się dwa lata w espeeerze, to może wreszcie złożyć egzamin o jakiejś szkole. Bywa jednak i tak, że absolwent espeeeru umie mniej niż uczeń VII klasy. Taką właśnie opinię wyrażają nauczyciele waleckiego technikum rolniczego dla absolwentów espeeerów. Z 455 absolwentów, którzy składali w ub. roku egzaminu wstępnego do tego technikum — tylko 32 złożyło egzamin bez ocen niedostatecznych, ale ani jeden z wynikiem dobrym. Jeśli więc zważyć, że do trzyletniego technikum wybierali się najlepsi absolwenci espeeerów, to stwierdzenia, że poziom nauczania w koszańskiśkich espeeerach jest bardzo niski — nie sposób nazwać przesadnym.

Musi niepokoić dość bezradny i beczynny stosunek do tych spraw koszańskiśkich władz oświatowych. Trudno również nazwać sukcesem fakt, że w 85 espeeerach jest tylko 49 etatowych nauczycieli rolnictwa. Nie dziwnym się więc powszechności opinii wyrażanych przez wieś, że w espeeerach niewielkie można zdobyć przygotowanie do zawodu rolnika.

Jestem pewny i przygotowany na to, że wiele z wyrażonych tu sądów przyjętych zostanie z oburzeniem. Chciałbym więc polecić lekturę listów przychodzących dość często do naszej Redakcji, w których uczniowie i absolwenci espeeerów proszą o adresy kursów konduktorskich, czy fryzjerskich, nie mówiąc już o tych, którzy chcą kontynuować naukę w zasadniczych szkołach zawodowych. Wydaje mi się, że każdy z tych listów stawia pod znakiem zapytania tak sposób rekrutacji do espeeerów, jak też dwuletnie wysiłki mające na celu przygotowanie młodych do zawodu rolnika. Każdy z nich jest, jeśli nie mattem, to szachem dla władz oświatowych odpowiedzialnych za espeeery. JÓZEF KIELB



Członkowie produkcyjnej brygady Leona Rinka z PBR w Szczecinku. Od lewej: Florian Zimorski, Maksymilian Galiński, Marian Lenart, Józef Rożek, Jan Suchomski i Zbigniew Gwardzik. Ponadto w brygadzie pracują Bohdan Lenart i Stefan Boniel.

Czy pow. wałecki jest »turystyczny«?

Zanotowane poniżej refleksje powstały podczas obrad Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki WRN, która zajmowała się zagospodarowaniem turystycznym pow. wałeckiego ze szczególnym uwzględnieniem terenów b. Wału Pomorskiego. Powiat wałecki, jak żaden w województwie, posiada szczegółowy plan zagospodarowania turystycznego na okres do 1970 r. Dominującym jego elementem jest udostępnienie turystom wszystkich miejsc, związanych z historycznym zwycięstwem 1. Armii WP, która na północ od jez. Dobrego przełamała linię hitlerowskich umocnień, znanych pod nazwą Wału Pomorskiego.

PLAN i jego etapy zsynchronizowano z zamierzonymi Wojewódzkiej Rady Ochrony Pomników i Miejsc Męczeństwa, konsultowano wielokrotnie z WKKFiT. Zagadnieniu turystyki poświęcił swe plenarne posiedzenie Komitet Powiatowy partii w Wałcu. Uchwała plenum KP z 14 grudnia ub. roku stanowiła podstawę opracowania wspomnianego planu.

W dotychczasowych dyskusjach pomiędzy Prezydium PRN w Wałcu a Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki napotymano wprawdzie na różnego rodzaju trudności, przy każdym spotkaniu — jak poinformował nas zastępca przewodniczącego Prez. PRN, tow. B. Kokowski — innego rodzaju, wszystkie jednak, przynajmniej w rozmowach, udawało się przezwyciężyć. Dopiero jednak gdy uzgodniony z WKKFiT plan był gotów, gdy rozpoczęła realizację niektórych jego fragmentów, „pekła bomba”. W toku obrad komisji WRN przedstawiciele powiatu dowiedzieli się oficjalnie po raz pierwszy, że powiat wałecki nie został zaliczony do grupy tzw. „powiatów turystycznych”, w związku z czym nie ma możliwości finansowania inwestycji turystycznych w powiecie ze środków Centralnego Funduszu Rozwoju Turystyki.

Uzgodniony z WKKFiT plan został przekreślony. Zamiast 13,7 mln zł koniecznych na sfinansowanie zamierzonych w pięcioletce inwestycji turystycznych, przedstawiciele WKKFiT zaproponowali powiatowi 6,7 mln zł. Niektóre obiekty, na które — jak okazało się obecnie — nie ma pieniędzy, zostały już rozpoczęte.

Pomiędzy WKKFiT, a władzami powiatu wałeckiego nigdy nie było pełnej jasności w sprawach inwestycji turystycznych. Powiat pytał o środki inwestycyjne — WKKFiT odpowiadał: **róbcie, róbcie, jak tam będzie. Nawet podczas obrad komisji WRN słyszeliśmy z ust przedstawicieli WKKFiT popularną wprawdzie w naszym kraju, ale dość ryzykowną receptę: „będziemy kombinować”. Słuchając całodziennych dyskusji podczas wyjazdowego posiedzenia komisji WRN, trudno było nie odnieść wrażenia, że powiat nie był właściwie informowany przez WKKFiT o sytuacji w zakresie finansowania inwestycji.**

Nie było również systematycznego i tak bardzo potrzebnego w Wałcu instruowania pracowników PKKFiT w sprawach inwestycyjnych przez służbę inwestycyjną jednostki wojewódzkiej. Efektem tego jest m. in. dramatyczna sytuacja z doprowadzeniem energii elektrycznej do półwyspu w Strącznie, gdzie za miesiąc ma odbyć się ogólnopolski zlot turystyczny „Krajna 67”. Kompromitacja w tej sprawie wisi na włosku.

Komisja Kultury Fizycznej i Turystyki WRN na zakończenie swych obrad przyjęła wniosek, stwierdzający, że — cytujemy — „przedstawiony program zagospodarowania turystycznego powiatu wałeckiego jest słuszny i powinno doprowadzić się do jego realizacji”. Rzeczywista zaś możliwość wykonania programu uznanego za słuszny uzależniona jest od zaliczenia powiatu do grupy tzw. powiatów turystycznych. Dotychczas władzom WKKFiT nie udało się tego przeprowadzić.

Do największych atrakcji pow. wałeckiego należą rezerwy przyrody, wśród nich Diabli Skok (Nadleśnictwo Trzebieszki, leśn. Kramsko). To stromy jar, z licznymi źródłami, starymi drzewami. W sumie — piękny rezerwat krajo- brazowy z interesującym drzewostanem.

(mrt)

Fot. Eliza Pelczarowa



Czy więc — zapytajmy — Wałcz jest „powiatem turystycznym”?

Walory historyczne powiatu są niezaprzeczalne. Zarówno sprzed sześciu wieków jak sprzed dwudziestu dwu lat, Tuczno i Skrzatusz, Klebowiec, Marcinkowice i Wałcz posiadają zabytki przeszłości, które z zainteresowaniem obejrzy każdy turysta. Dwa historyczne szlaki: „Solny” i „Przez historyczną Krajnę” krzyżują się w Wałcu. Pomnik Zwycięstwa na przesmyku Morzyca, największy w kraju cmentarz poległych w walce z hitleryzmem żołnierzy Armii Radzieckiej i 1. Armii WP pod Wałcem, 29 miejscowości, o które toczyły się walki, oznakowanych granitowymi głazami, Jastrowie — miasteczko nie tylko pięknego ośrodka nad jez. Leśnym, lecz także „Pierwszego dnia wolności” tworzą jedyny w tych rozmiarach w Polsce zespół pamiątek naszej najnowszej historii. Pojezierze Wałeckie, przylegające od północy do Drawskiego, a od południa do pradolin Warty—Noteci, przysięży okrzęny szlak wodny jezior Raduńskiego, Bytyńskiego, Piławy, Gwdy i Noteci są atrakcją dla

każdego turysty-wodniaka. Rezerwat „Diabli Skok” w okolicach Szwecji i „Koziebrody” nad jez. Zatonskim stanowią najdziksze i najpiękniejsze zakątki Ziemi Koszalińskiej.

Nie uzasadniamy, lecz przytaczamy tylko niektóre walory turystyczne powiatu. Z tych przykładać jedynie szlak największego zwycięstwa 1. Armii wystarcza, aby przyciągnąć do powiatu tłumy turystów. A mimo to odpowiedź na pytanie, czy Wałcz jest powiatem „turystycznym”, pozostaje do dnia dzisiejszego — negatywna. Nieudolność? Błąd? Przeczenie?

Jeśli WKKFiT nie umiał przekonać swej instancji nadzornej o walorach turystycznych powiatu wałeckiego sprawę powinno wziąć w swe ręce Prezydium WRN, Postulat uznania Wałcu za powiat „turystyczny” adresujemy bezpośrednio do przewodniczącego tego Prezydium, pośła Tadeusza Makowskiego. Również jako do przewodniczącego Woj. Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

W. VOGEL

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZYZAKŁADOWA STOCZNI „USTKA” W USTCE, UL. WESTERPLATTE 1

ogłasza

ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1967/68 DO PIERWSZEJ KLASY W ZAWODZIE **ślusarz narzędziowy.**

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymają wynagrodzenie w wysokości przewidzianej układem zbiorowym.

ZAPISY PRZYJMUJE Dyrekcja ZSZ DO DNIA 30 KWIETNIA 1967 R.

Do podania należy dołączyć:

- 1) oryginał świadectwa ukończenia klasy siódmej
- 2) wykaz ocen uzyskanych w klasie ósmej i półroczną
- 3) metrykę urodzenia
- 4) świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu
- 5) życiorys
- 6) zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców
- 7) dwie fotografie.

K-1186-0

DYREKCJA SŁUPSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH

przekazuje w agencję

niję wymienione zakłady:

- bar mleczny „SMAKOSZ” — Ustka, ul. Marynarki Polskiej 67
 - kiosk „OKRAGŁAK” — Ustka ul. Limanowskiego
 - pawilon „POD BRZOZAMI” — Ustka, ul. Limanowskiego
 - kiosk przy przystanku PKS — Ustka, nad morzem
 - kiosk „NAD ŚLIZAMI” — Słupsk, ul. Nad Ślizami.
- Składanie ofert do dnia 27 IV 1967 r. włącznie. O bliższe informacje należy się zgłaszać do Dyrekcji SZG w Słupsku, ul. 9 Marca nr 3, II piętro, wejście od ul. Bema. Omówienie warunków dzierżawy nastąpi w terminie późniejszym o czym Dyrekcja powiadomi każdego z reflektantów pisemnie. K-1163-0

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA W SŁUPSKU, PL. DĄBROWSKIEGO 3 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie kapitalnego remontu szopy, bieżącego remontu hali produkcyjnej oraz remontów bieżących hal warsztatowych i budynków mieszkalnych w Słupsku i Głównych. W zakres ww prac wchodzić będą roboty: murarskie, hydrauliczne, c.o., elektryczne, malarskie, dekarstwo. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 29 IV 1967 r. Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 maja 1967 r., godz. 10, w biurze Gł. Mechanika. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1160-0

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO „SŁUPSK” w SŁUPSKU ul. Poniatowskiego 27

dorywczo zatrudnią

mężczyzn

do rozładunku ziemniaków. K-1170-0

OGŁOSZENIA DROBNE

KURS samochodowo-motocyklowy na pozwolenie amatorskie prowadzi Ośrodek Szkolenia Motorowego TKWP w Słupsku. Dodatkowe zapisy przyjmuje sekretariat TKWP w Słupsku, ul. Starzyńskiego 10, tel. 23-11. K-1181-0

KURS przygotowujący do egzaminu na instruktora nauki jazdy organizuje Ośrodek Szkolenia Motorowego TKWP w Słupsku. Otwarcie kursu dnia 22 kwietnia 1967 r. (sobota), godz. 13. Dodatkowe zapisy przyjmuje sekretariat TKWP, Słupsk, ul. Starzyńskiego 10, tel. 23-11. K-1182-0

KURS samochodowo-motocyklowy na pozwolenie amatorskie organizuje w Miastku Ośrodek Szkolenia Motorowego TKWP. Zapisy przyjmuje się w Ośrodku TKWP w Miastku, ul. Długa 34, tel. 199 — wtorki, czwartki, soboty w godzinach 15.30—20. K-1183-0

OZPL Szczecinek unieważnia legitymację służbową nr 1490, wydaną na nazwisko Lucyna Ziembkiewicz. K-1180

ZGUBIONO prawo jazdy na motor i traktor nr 139 na nazwisko Józef Orepuk na terenie hotelu robotniczego w Kołobrzegu, ul. Mazowiecka. K-1104

GLINKA Mieczysław zgubił książeczkę żeglarską nr KO-385/60. Gp-1081

PAŃSTWOWE Gospodarstwo Rolne Tychowo, pow. Białogard, zgłasza zgubienie dowodu rejestracyjnego na ciągnik EG 01-65 i dwóch przyczep nr E 00-15, E 00-16. G-1102

ZARZĄD Okręgu ZBoWiD Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji związkowej nr 031148 Michała Jedrysiaka, zam. Wytowno, pow. Słupsk. Gp-1085

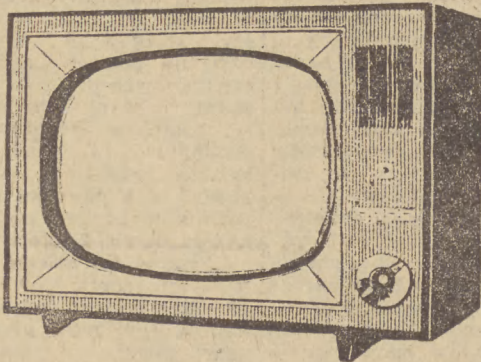
ZGUBIONO błądzek rachunkowy stemplowany, na nazwisko Julian Wiśnik, taksówka nr 66, Słupsk, ul. Prosta 2/5. Gp-1086

TECHNIKUM Samochodowe Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Zbigniewa Ziemiańskiego. Gp-1083

POMORSKA Akademia Medyczna im. Gen. Świerczewskiego w Szczecinie zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej nr 4894, wydaną Barbarze Nowak. Gp-1089



Szczegółowych informacji udzielają następujące wypożyczalnie sprzętu:



TELEWIZOR NIEODZOWNYM WYPOSAŻENIEM KAŻDEGO DOMU.

NIE ZWLEKAJ Z WYPOŻYCZENIEM TELEWIZORA NA WYJĄTKOWO KORZYSTNYCH WARUNKACH. K-1145-0

SALON WZORCOWY — KOSZALIN, ul. 1 Maja nr 9

SALON — KOŁOBRZEG, ul. Lenina 9

SALON — BIAŁOGARD, ul. Bohaterów Stalingradu

SALON — DRAWSKO, ul. Buczka

SORIT — BYTÓW, ul. W. Polskiego

SALON I — SŁUPSK, ul. W. Polskiego

SALON II — SŁUPSK, ul. Zawadzkiego

SALON — SZCZECINEK, pl. Wolności

SALON — WAŁCZ, ul. Tysiąclecia

SALON — CZŁUCHÓW, ul. Żymierskiego

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

TRESURA PSÓW

J. H. — Czaplinek: Mam rocznego owczarka alzackiego. Proszę o informację kto i gdzie takie psy tresuje?

Jak nas poinformowano w Oddziale Wojewódzkim Polskiego Związku Kynologicznego w Koszalinie ul. Grunwaldzka 20, — ze względu na dużą ilość zgłoszeń w sprawie tresury psów Związek ten prawdopodobnie już od maja br. zorganizuje prowadzony przez fachowca kurs tresury. Ze względu na to, że w tej chwili jeszcze nie ustalono dokładnego terminu rozpoczęcia kursu, radzimy porozumieć się listownie z Polskim Związkiem Kynologicznym w Koszalinie. (ml/b)

PROSIMY O ADRESY

Stałego Czytelnika z Dąbrowy prosimy o podanie imienia, nazwiska i dokładnego adresu oraz nazwy zakładu pracy, będziemy interweniować. Przy odpowiedzi prosimy powołać się na numer sprawy 12/861/67. (dsz)

Pana Waldemara Kijewskiego ze Sławna prosimy o podanie dokładnego adresu, odpowiemy listownie.

WYNAGRODZENIE ZA ZASTĘPSTWO URLOPOWE

K. D. — pow. Słupsk: W czasie 30 dni urlopu brygadzi zastępowałem go. Czy przysługuje mi jego wynagrodzenie? Zakład odmówił mi wypłaty.

Słusznie. Pracownik, który zastępuje osobę będącą na urlopie nie ma prawa żądać z tego tytułu ani podwyższenia wy nagrodzenia, ani jakiegokolwiek dopłaty za dodatkowe czynności. (Patrz wyjaśnienie MPiOŚ — PUG 7/50). Nie wyłącza to prawa domagania się wynagrodzenia za ewentualną pracę w godzinach nadliczbowych, jeśli w związku z zastępowaniem urlopowym konieczność takiej pracy zaistnieje. (b)

WYPOWIEDZENIE, A URLOP

D. Z. — Słupsk: Pracowałem w PSS przeszło 1 rok. W tym czasie nie korzystałem z urlopu. 29 października skończyło się moje wypowiedzenie (3-miesięczne). Zwolniłem się na własną prośbę. Przed tym jednak prosiłem o urlop, lecz powiedziano, że go nie dostanę (bez żadnych wyjaśnień). Czy należy mi się jakieś wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy?

Wypowiadając umowę o pracę stracił Pan prawo do urlopu nabytego po rocznym zatrudnieniu. Zgodnie bowiem z art. 3 ustawy o urlopach, pracownik traci prawo do urlopu, „jeżeli sam rozwiązał umowę o pracę, lub jeżeli rozwiązanie nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy o pracę bez uprzedniego wypowiedzenia”.

Brak zatem podstaw do wypłaty ekwiwalentu za nie wykorzystany urlop, skoro nastąpiła utrata prawa do urlopu. (kam)

W KOSZALINIE, Dąbrowskiego 86/6, pokój z kuchnią zamienię na mieszkanie w Kołobrzegu. — Szymańska. Gp-1116

ZAMIEŃIĘ mieszkanie — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, nowe budownictwo, kwaterekowe w Kępach — na podobne lub mniejsze w Słupsku. Zgłoszenia: Kępiele tel. 44. Gp-1115

ZAMIEŃIĘ dwa pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią. Słupsk, Mickiewicza 57/1. Gp-1114

UCZNIA kominarskiego lub pracownika przyjmie natychmiast — Cech Rzemiosł Różnych w Słupsku. Gp-1098

MALARZY dwóch zatrudnię. Praca stała. Karasek, Pankowa 25/1, po godz. 18. Gp-1099

SPÓŁDZIELNIA USŁUGOWO-WYTWÓRCZA KÓLEK ROLNICZYCH W KOBYLNICACH przyjmie do pracy w terenie: 10 MURARZY-TYNKARZY, 3 CIEŚLI, ZBROJARZA i 10 ROBOTNIKÓW do pracy w Kobylnicy przy wyrobie prefabrykatów. Zarobek wg UZP dla SUW w systemie akordowym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacyjny. K-1137-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY OZDOB CHOIŃKOWYCH W KOSZALINIE, UL. BIERUTA 56, przyjmie do NAUKI ZAWODU KOBIETY w wieku od 16—35 lat, z miasta Koszalin. Praca dwuzmianowa. W czasie nauki uczniowie otrzymują stypendium. K-1169-0

Prosimy!

W »trybie doraźnym«

Od czterech lat ciągnie się nieprzerwanie sprawa niewłaściwie wykonanej hydroforni na osiedlu mieszkaniowym w Ustce. Pomiedzy wladzami Ustki a wykonawca — Koszalińskim Przedsiębiorstwem Inżyniersko-Instalacyjnym wędrują pisma, wezwania i wyjaśnienia. Tymczasem w samej hydroforni zdarzają się kolejne awarie powodujące brak wody w sętkach mieszkań. Wszyscy już stracili cierpliwość, tylko wykonawcy ze stoickim spokojem... nie robią. Są dwie możliwości: albo nie potrafili, lub po prostu traktują tę sprawę jak piątą koło u wozu. Nie sądzimy przecież, by lekceważyli władze lokalną i powiatową.

Proponujemy po raz ostatni sprawę tę załatwić w »trybie doraźnym«. Nie tak, jak w sądzie z chuliganami — bo przecież to niemożliwe — ale po prostu ostateczne. Hydrofornia musi być wreszcie systematycznie konserwowana, bowiem w przeciwnym wypadku kolejne

awarie pociągną dalsze straty, w postaci kilku tysięcy złotych. (an)

Przed ważną decyzją

Zespół psychologów i pedagogów Poradni Społeczno-Zawodowej w Słupsku (ul. Partyzantów 25) prowadzi od paru miesięcy ożywioną działalność w zakresie poradnictwa zawodowego.

Do tej pory przebadano około 500 dziewcząt i chłopców, kończących ósme klasy. Są to kandydaci do różnych techników. Poradnia bada przydatność młodzieży do wybranego zawodu na podstawie testów i ankiet.

Uwagami swymi poradnia dzieli się z badanymi oraz komisjami kwalifikacyjnymi, działającymi przy wszystkich szkołach podstawowych.

Pisaliśmy już wielokrotnie, że w szybkim tempie rozwija się gees w Dębnie-Kaszubskiej. Obok budowanych magazynów, modernizowanych sklepów, trudno w tej miejscowości nie zauważyć wysokiego kominu wznoszonej piekarni (na zdjęciu). Jeszcze w bieżącym kwartale powinna ona być gotowa.

Fot. A. Maślankiewicz



W REZERWIE SKRÓCIE

DZIS KONCERT KOS

Dziś o godz. 19.15 w sali BTD przy ul. Wałowej odbędzie się koncert KOS. Orkiestra poprowadzi Andrzej Cwojdzinski. W programie uwertura „Radosna” — A. Cwojdzinskiego, koncert na trąbkę — A. Arutunianina oraz utwory Mozarta i Kabalewskiego. Ważne abonamenty „A”.

POWRÓT POLSKI NAD ODRĘ I BAŁTYK...

...to tytuł odczytu, który wygłosi dzisiaj w Sali Ryckiej Zamku Książąt Pomorskich — doc. dr Bogdan Dopierała ze Szczecina. Organizatorami są KMIP PZPR i Oddział PTH. Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

PORZĄDKI NA UL. DŁUGIEJ

Znany z aktywności Komitetu Blokowy nr 9, którego przewodniczącym jest A. Zamara, gremialnie przystępuje dziś do porządków wiosennych. Młodzież oraz starsi mieszkańcy Komitetu porządkować będą podwórka w swym rejonie, strychy oraz placgi i zabawy wybudowane w czynie społecznym.

ODCZYT PROF. J. BIAŁOSTOCKIEGO

Znany uczony i popularyzator (audycje w TV) sztuki — prof. dr Jan Białostocki wystąpi jutro o godz. 19 w Sali Ryckiej Zamku Książąt Pomorskich z odczytem „Obraz Memlinga” — „Sąd Ostateczny” w kościele Najświętszej Marii Panny w Gdańsku. Organizatorami są: dyrekcja MPS i STSK.

JESZCZE „TANGO”

Mimo kilkakrotnych zapowiedzi że BTD po raz ostatni wystawia

ZA NIESPEŁNIA 80 dni — pełnia turystyczno-wczasowego sezonu. Miejscowości nadmorskie słupskiego wybrzeża znów wchłoną tysiące ludzi, którzy przyjadą tu wypoczywać.

W roku bieżącym — a to zapewne dzięki podjętej już w styczniu uchwale Powiatowej Rady Narodowej — przygotowania do sezonu rozpoczęto bardzo wcześnie. Kierunki tych przygotowań, określiła wspomniana uchwała. Odpowiednie placówki, przedsiębiorstwa oraz gromadzkie władze zostały zobowiązane do przeprowadzenia przygotowań zgodnie z sugestiami władz powiatowych. Uchwała osiągnęła zamierzony cel. W pasie nadmorskim, a szczególnie w Ustce, bardzo wcześnie przystąpiono do przygotowań. Już 22 marca br. odbyło się w Prezydium MRN pierwsze posiedzenie, na którym omówiono przygotowania handlu, gospodarki komunalnej oraz gastronomii. Wcześniej też niż w latach ubiegłych rozpoczęto remonty restauracji i barów oraz placówek handlowych.

Latem Ustka bogatsza będzie o jeden bar szybkiej obsługi. Powstał on w adaptowanym pomieszczeniu pod kawiarnią „Syrenka”. Dzięki temu przybędzie miejsc w zakładach żywienia. Niektóre restauracje przekazano agentom. Wyniki są takie, że bar rybny, na trzy miesiące przed rozpoczęciem sezonu, już jest czynny!

Z gastronomicznych nowości z zadowoleniem należy wymienić rożny oraz smażalnię ryb, które mają się znaleźć w okolicy plaży.

Jest więc szczypta optymizmu. Ale to nie rozwiązuje problemu ustekiej gastronomii w ogóle. Nadal trzeba my-

śleć o budowie dużego i nowoczesnego lokalu gastronomicznego. „Łatanie dziur” sposobem gospodarczym na niewiele się przydaje a ponadto napotyka także na sprzeciw różnych instytucji. Na przykład powstała koncepcja dobudowania do remontowanej obecnie restauracji „Pod strzechą” pięknego szwedzkiego ogródka”. Efekty znakomite. Nowe miejsca konsumpcyjne, podnieście estetyki głównej ulicy i wreszcie ładny element architektoniczny. Niestety, architekt powiatowy nie zgodził

Z szacunkiem do turysty

się na realizację projektu bez dokumentacji.

W sieci handlowej bez zmian, mimo iż powstają dwa nowe pawilony handlowe. Zastąpią one bowiem sklepy z wyburzonych domów. Oba buduje PSS. Przy ulicy Kościuszki już w zasadzie jest na ukończeniu, ale przy ul. Marynarskiej Polskiej jeszcze nie rozpoczęto prac. Wydaje nam się, że trzeba podjąć męską decyzję. W ciągu dwóch miesięcy nikt pawilonu nie wybuduje. A więc lepiej miejsce po wyburzonym domu zagospodarować, tworząc na przykład parking (przysła się przy tej ciasnej ulicy) niż zmuszać w lecie wczasowiczów do oglądania balaganu na budowie.

W sklepach MHD trwają także remonty. Oby jednak w roku bieżącym zdążono je zakończyć w branży przemysłowej. Sądzić także należy, iż wreszcie GS przystąpi do modernizacji swoich placówek handlowych.

Kierownictwo GS mogłoby pomyśleć o rozbudowie restauracji w Rowach. Coraz częściej przypominają one zawięzanego dziecko. Kiedyś obiecywało się zrobić z Rowów drugą perłę Bałtyku. Wybudowano dobrą drogę, zaproszono ludzi z całej Polski i wreszcie zostało się tę miejscowość na barkach gromadzkiej rady w Objeździe. W rezultacie na plaży w Rowach brakuje jakich-

Ćwierć Ustki

Przy ulicy Grunwaldzkiej w Ustce powstało osiedle 20-lecia, wybudowane w ostatnich latach z funduszy rad na rodowych oraz spółdzielczości mieszkaniowej. W czteropiętrowych blokach mieszka obecnie ponad 2 tys. osób, a więc czwarta część ogólnej liczby mieszkańców Ustki.

Ostatnio rozpoczęto budowę ostatniego na tym osiedlu bloku mieszkalnego. Wznoszony metodą przemysłową powinien być gotowy w czwartym kwartale br.

Taxi — plac Dworcowy...

... ma numer telefonu 28-24. Tymczasem na skutek pomyłki w rubryce „Co, gdzie, kiedy” podaliśmy — najpierw przez parę dni niewłaściwe numery. Były to numery prywatnych mieszkań, przez co właściciele ich narazili na kłopotliwe sytuacje. Osoby te serdecznie przepraszamy.

38-24 — plac Dworcowy.

KRONIKA sądowa

cię i już następnego dnia rano sprawca czynu został ujęty.

W czasie rozprawy nie przyznawał się do popełnienia przestępstwa. Jednakże sąd udowodnił mu winę i skazał go na 5 lat więzienia. Na trzy lata Tadeusza L. pozbawiono praw obywatelskich oraz tytułem odszkodowania za krzywdę moralną zasądzone 10 tys. złotych na rzecz poszkodowanej. Wyrok nie został uprawomocniony. (an)

kolwiek urządzeń oraz ratowników. W Rowach nie ma pola namiotowego, ani dostatecznej ilości urządzeń sanitarnych. A więc niewiele się zmieniło poza tym, że obecnie pobiera się także klimatyczną. Czy to ma radować turystów i wczasowiczów? Takie Rowy nigdy nie odciążą Ustki. Z Rowów będzie się uciekać do Ustki.

W Ustce natomiast sprawnie przebiegają remonty elewacji, rozbiórka starych domów oraz buduje się nowa ulica (Kopernika), którą, omijając śródmieście, będzie można dojechać do plaży. W mieście zaplanowano ponadto wiele innych drobniejszych zmian. Kłopot jest natomiast z zagospodarowaniem osiedla mieszkaniowego przy ul. Grunwaldzkiej. Wydaje nam się, że w tym przypadku pomocy powinny udzielić władze miejskie w Słupsku.

Z nastaniem lata odnotujemy także zmiany na plaży. Przybędzie sprzętu, po wielu latach wydzielony zostanie sektor do gry w piłkę, lekarz i ratownicy znajdą lepsze warunki lokalowe. Czy taka przyjemność spotka także turystów korzystających z bazy noclegowej PTTK? Władze ustekie są zdania, że baza noclegowa powinna być przez dzierżawcę należycie wyremontowana i wyposażona. Jeżeli się tego nie robi — to lepiej ją zlikwidować, niż wstydić się za jej wygląd.

Przygotowania trwają. Czasu jest wprawdzie nie dużo ale jeszcze sporo można zdziałać do sezonu. Warto chyba jeszcze przed najazdem turystów przeanalizować możliwości pełniejszego wykorzystania mniejszych miejscowości jak Orzechowo (gdzie konieczny jest parking), Dębiny (podobnie) oraz Poddebina. Nie zaszkodziłoby także zajrzeć do planów przygotowań PTTK i w miarę możliwości urealnić je. Bowiem jak dowiedzieliśmy się, PTTK nie dające sobie rady z jedną bazą noclegową w Ustce, zamierza organizować drugą. Przypuszczamy jednak, że projekt ten jest widami na wodzie pisany. W ubiegłym roku przecież miały być stacje turystyczne w Smółdlinie i Czołpinie. Nie zauważyliśmy. Więc może bez obiecanek w tym roku, lecz z pełnym szacunkiem do turysty i wczasowicza. (am)

RADIO

PROGRAM I

1322 m oraz UKF 66,17 MHz

na dzień 20 bm. (czwartek)

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.06, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

5.06 Rozm. rolnicze. 5.26 Muzyka. 5.50 Gimn. 6.10 Muzyka. 7.05 Muzyka i aktualności. 7.30 Piosenka dnia. 7.45 Błękitna sztafeta. 8.15 Kapela Dzierżanowskiego. 8.49 Z cyklu: „Moralność i obyczaje”. 9.00 Dla kl. III i IV — z cyklu: „Przygody Fryszki”. 9.20 Suity ork. 10.00 Przez lądy i morza. 10.20 Koncert rozr. 11.00 Dla kl. VII — z cyklu: „Wychowanie obywatelskie”. 11.20 Koncert. 12.10 Na swoją nutę. 13.00 Dla kl. V, VI i VII — „Spotkanie z przyszłością”. 13.30 Audycja w wyk. studentów piatego roku PWSM w Krakowie. 14.00 „Wiryneja” — L. Sejfułyny. 14.30 Zagadki muzyczne. 15.05 Z życia ZSRR. 15.25 Zespoły amat. 15.50 Radioreklama. 16.00—19.00 Południe z młodzieżą. 18.45 Kurs jez. franc. 19.00 Z księgarskiej ląd. 19.10 Ludzie i kontynenty. 19.30 Koncert. 20.30—23.00 Wieczór literacko-muzyczny: „Łaska imperatora czyli koncert ambitnych samouków” (Kabaret „Piwnica pod baranami”). 23.15 Muzyka taneczna. 0.05 Kalendarz radiowy. 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

PROGRAM II

367 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 20 bm. (czwartek)

Wład.: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.06, 16.00, 19.00, 23.50. 5.06 Muzyka. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Siłownia PCK. 7.00 Muzyka. 7.45 Piosenka dnia. 7.48 Melodie na dzień dobry. 8.15 Kurs jez. franc. 8.35 Ośmiem godzin na dobie. 8.55 Melodie rozr. 9.40 „Nad jeziorami” — reportaż. 10.05 Koncert. 10.50 „Dziewczęta za drutami” — J. Radziwiłł. 11.10 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.20 Koncert żywych. 12.25 Koncert estradowy. 13.00 Lubelskie rozmaitości literacko-muz. 14.00 J. Heifetz — skrzypce z tow. orkiestry symf. 14.25 Reportaż aktualny. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Melodie z nadmorskich jezior. 15.30 Dla dzieci



20 CZWARTEK
Agnieszki

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

TAXI

51-37 — ul. Grodzka.
39-09 — ul. Starzyńskiego.
38-24 — plac Dworcowy.

DYZURY

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

WYSTAWY

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — Wystawa malarstwa Tadeusza Mrozowskiego.
MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16.

KINO

MILENIUM — Chata wuja Toma (NRF-jugosi., od 1. 14), panor. Seans o godz. 14, 17 i 20.
POLONIA — Sprawdzono, minie ma (jugosi., od 14). Seans: 14, 16.15, 18.30 i 20.45.
GUARDIA — Człowiek ucieka (ang., od lat 16) — panoram. Seans o godz. 17.30 i 20.

USTKA

DELFIN — Ludzie w hotelu (USA, od lat 16). Seans o godz. 18 i 20.

GŁOWCZYCE

STOLICA — Spacer po linie (angielski, od lat 16). Seans o godz. 20.30.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

— „Uczymy się reżytować”. 16.05 Public. międzynarod. 16.15—18.45 W Warszawie i na Mazowszu. 18.45 Melodie rozr. 18.50 Uniw. Radiowy. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.25 G. Verdi: „Don Carlos” — opera w pięciu aktach. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 D. c. opery. 23.40 Muzyka.

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

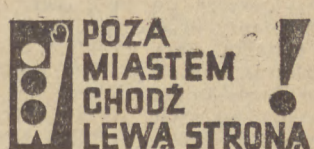
PROGRAM na dzień 20 bm. (czwartek)

7.00 Ekspres poranny. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 Piosenka dnia i komunikaty. 17.25 Muzyka i reklama. 17.30 Wiązanka melodii. 18.00 „Nowości prozy radzieckiej” — felieton St. Zajkowskiej. 18.10 Zespoły bigbeatowe przed mikrofonem. 18.30 Audycja dla ludności ukraińskiej. 18.40 Serwis informacyjny dla rybaków.

TELEWIZJA

na dzień 20 bm. (czwartek)

15.55 Program dnia. 16.00 TV Kurs rolniczy — „Ochrona roślin przemysłowych”. 16.30 „Kiży” — film prod. radz. 16.40 Wiadomości. 16.45 Dla dzieci: Kino „Ptyś”. 17.05 Dla młodych widzów: „Liga entuzjastów wakacji”. 17.35 „Tramp” — magazyn turystyczno-krajoznawczy. 17.55 „Klub Dobrych Gospodarzy”. 18.20 „Kontrasty” — koncert muzyki kameralnej. 18.50 „Dobry wieczór, jak minął dzień?”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 „Przerwana podróż” — film prod. polski. 20.20 „Inspektor i noc” — film prod. bułgarskiej. 21.50 „Refleksje”. 22.20 Dziennik telewizyjny. 22.35 Program na jutro.



„GŁOS SŁUPSKI” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 (łączy ze wszystkimi działami).

Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA” Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20.

„Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; Redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 13 zł, kwartalna — 39 zł, półroczna 78 zł, roczna 156 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”.
Tłoczono KZGraf. Koszalin ul. Alfreda Lampego 18.

PODOBNO śmiech od różnica człowieka od zwierzęcia. Ponieważ nie piszemy traktatu naukowego, nie będziemy się szeregować nad tym dykusyjnym stwierdzeniem. Faktem jest jednak, że nie ma takiego okresu w życiu człowieka czy narodu, w którym nie byłoby miejsca na śmiech: od śmiechu przez łzy, śmiechu sztychczego, triumfalnego, radosnego po zwykły uśmiech. Nie brakowało go również w 50-letniej historii państwa radzieckiego.

KIEDY w roku 1917 gazetę całego świata pełną były doniesień o rosyjskiej rewolucji, również piotrogrodzki tygodnik satyryczny zamieścił na 1. stronie manifest abdykacyjny cara Mikołaja II. Pod podpisem cara wydrukowano:

„Przeczytałem z przyjemnością.”

Arkadiusz Awerczenko
Tenże Awerczenko — znany satyryk — tak oto charakterystycznie w utworze „Rozmowy salonowe” (drukujemy fragmenty) zmienia nastrojów w określonych środowiskach rosyjskich przed i po rewolucji:

WIEK XX.
LATA 1910—1913

— Nie mam pojęcia, dokąd w tym roku wybrać się za granicę. Wszystko się tak znudziło, tak spowszedniało. Przecież nie pojedziemy do tej oleodrukowej ekliwej Szwajcarii z tymi jej krowami, czekoladą mleczną i rożkami pastuchów.

— A na Riwierę?
— Też miejsce pani znalazła! To przekleństwo, wieczne niebieskie niebo, to potępienie, wieczne lazrowe morze, te egzotyczne palmy, ta natrętna piękność kolorowej pocztówki!

WIEK XIII. ROK 1920

— Pan pozwoli kielbasy, panie hrabio!
— Merci. Po czemu pani kupowała?
— Po sto dwadzieścia.
— Oho! To taki kawałek wart jest siedem rubli...

— Radzę pani pojechać do Serbii, chociaż tam brak wygod i dosyć brudno, ale Rosjan przyjmują dosyć życzliwie. Nawet do hoteli wpuszczają...

WIEK — DIABLI WIEDZA KTÓRY...
ROK 1923

— Wybieram się do Konstantynopola.
— Jakże pan się tam dostanie, skoro statki nie kursują?!
— Razem z Iwanem Siergiejewem zamierzamy popłynąć wpław przez morze. Obwiążemy się pecherzami, korkami. Zabierzemy ze so-

bą wędki, będziemy łowić rybki po drodze... Jakoś się przeżyjemy. Jak obliczyliśmy, podróż potrwa nie więcej niż trzy tygodnie...

S MIECH triumfujący i śmiech sztychający to **MAJAKOWSKI!** W wierszu pt. „Pośmiejmy się naśmiewa się z tych, któ-

Towarzysze Śmiech

rzy nie wierzyli w trwałość Kraju Rad i tak go kończy:

„Towarzysze na całego! Płuc jak miech —

ale tak, by zmieść wroga oddechem. Niech zagrzmie dzisiaj radosny nasz śmiech!”

My mamy prawo wybuchnąć śmiechem!”

Kpi zresztą nie tylko z wrogów zewnętrznych, lecz także z różnych niedomogów i wynaturzeń w młodym państwie radzieckim.

Oto fragment utworu „Posiedzeniarsze”:

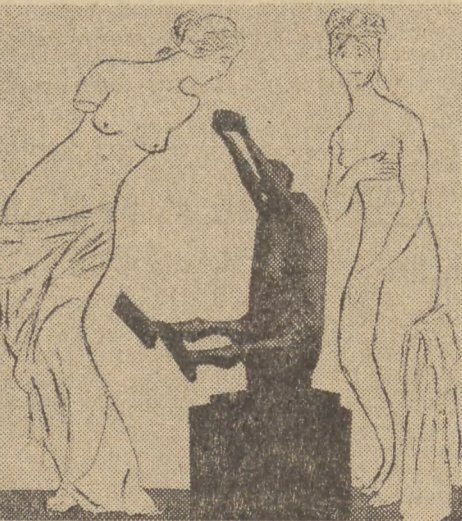
„Oni są na raz na dwóch posiedzeniach.

Dziennie dwadzieścia posiedzeń bez przerwy odwalić mam.

Chcę nie chcąc, musimy się rozerwać!

Do pasa jesteście tu, a reszta tam!”

Ze o najbardziej poważnych sprawach można mówić z uśmiechem, który nie tylko nie ubliża tym heroicznym czasom, lecz czyni je nam bliższymi, świadczy fragment, zaczerpnięty z „Historii jednego konia” IZAAKA BABLA. Oto deklaracja wystąpienia z Komunistycznej Partii Bolszewików —



TRZY GRACJE

Wenus z Mi-
lo do Wenus
Kapitolńskiej:
— A ta tutaj,
to Wenus kapi-
talistyczna.

Rys.
Kukryniksy

Chlebnikowa, rozgoryczonego zabranie mu ukochanego konia:

„Partia komunistyczna założona została przypuszczam celem radości i stanowczej prawdy bez granic i powinna także oglądać się na małych. Teraz co się tyczy do białego ogiera, którego odbiłem niemożliwym względem swojej kontry wioślanom, który miał podupadły wygląd i wiele towarzyszy bezwzględnie śmichy-chichy robiło nad tym wyglądem, ale ja miałem siły wytrzymać ten szorstki śmiech i zacisnąwszy zęby za wspólną sprawę wyplastałem ogiera do upragnionej przemiany, jako jestem, towarzysze, amator do siwych koni i oddałem im siły, które w małej ilości pozostały mi po wojnie imperialistycznej i domowej, i takowe ogiery odczuwają moją rękę i ja także mogę odczuwać jego milczące cierpienie i czego mu trzeba, ale niesłuszna klacz szarej maści nie jest mi potrzebna, nie mogę jej odczuwać ani nie mogę jej znośić, co wszyscy towarzysze mogą potwierdzić, żeby nie stało się coś złego, i oto partia nie może mi przywrócić zgłoszonej z rezolucją tego, co dla mnie najdroższe, to nie mam wyjścia, jak pisać to oświadczenie ze łzami, które nie przystają bojownikowi, ale płyną bez ustanku i smagają serce chłostając je do krwi...”

Z PODOBNYM uśmiechem relacjonuje **ERENBURG** rozmowę swojego bohatera Lejzorka Rojtszwanica z towarzyszem Gorbunowem:

— Nazwisko?
— Rojtszwaniec.
— Jak?

— Rojtszwaniec. Przedbra-
szam, ale to jest doświadczenie-pokazowe nazwisko. Inni teraz dodają sobie słowo „czerwony”, jak gdyby mieli je zawsze. Towarzysze niefortunni, więc ja mogę towarzyszowi powiedzieć, że stołówka „Czerwone Zaczysze” dawniej była, ni mniej ni więcej, tylko po prostu „Zaczysze”, a ta ulica Czerwonego Szlendaru nazywała się całkiem nieprzystojnie ulicą Włodzimierską. O ile towarzysz przypuszcza, że „Czerwone Łaźnie” były zawsze czerwone, to się towarzysz, z przepraszaniem, myli. One się zaczęły nazywać akurat rok temu. One by-



STARA WIEŻA STRAZACKA
— Babciu, czy nie widać gdzie pożaru?

Rys. K. Rotow

ły przedtem najokropniejszą „Rodzinne Łaźnie”. Ale ja od urodzenia jestem Rojtszwaniec i to można sprawdzić u urzędowego rabina. W samym nazwisku już jest subtelna aluzja do mojej osoby. Lecz widzę, że towarzysz nie rozumie, więc ja towarzyszowi wytłumaczę: „Rojt” to znaczy „czerwony”.

Towarzysz Gorbunow uśmiechnął się i z nudów za-
pytał:

— Tak... A coż znaczy „szwanić”?

Lejzorek lekceważąco wzruszył ramionami.

— Wystarczy, kiedy poło-
wa cośkolwiek znaczy. Szwanić — to nie znaczy nic. To tylko taki dźwięk.

A z czego śmieją się współ-
cześni ludzie radzieccy?

Tak jak wszędzie, z wielu swoich własnych przywar i potknięć, ze słabości bliźnich...
Np. w „KROKODYLU” znajdujemy taką dykteryjkę:

„Gość ogląda album ro-
dzinny a gospodarz objaś-
nia:

— To katastrofa na statku pasażerskim..., trzęsienie ziemi w Japonii..., huragan na Florydzie..., wielki pożar w Chicago..., mój ślub...”

Znają z ZSRR także kąciki typu „COŚ Z ŻYCIA” czy naszego „POLACY NIE GĘSI”.

Oto próbka:
„Rozkaz: Za wzorową, długoletnią dobrą pracę wyrazić wdzięczność tow. Bołotinowi, wręczyć mu cenną nagrodę — budzik i zwolnić go z pracy...”

ZAKOŃCZMY przypomnienie rozmowy między dwoma oficerami milicji z filmu „Milicja poszukuje”:

Jeden z nich — powiedzmy — niezbyt mądry, chce jak najszybciej znaleźć się w komunizmie, bo mu to przecież obiecano. Denerwują go więc różnego pokroju chuligani, złodziejaszkowie itp. przestępcy. Przecież oni się do komunizmu nie nadają.

— Więc jak — replikuje drugi — wsadzisz sobie do po-
ciagu „Do Komunizmu”, a ich zostawisz po prostu na przystanku?”

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Z jubileuszowego sejmiku OZPS

☆ Najliczniejszy związek
☆ 10-letni dorobek działaczy i zawodników

Tegoroczne walne zebranie sprawozdawcze Okręgowego Związku Piłki Siatkowej zbiegło się z jubileuszem związku — 10-leciem pracy koszańskiego OZPS. Delegaci dokonując podsumowania działalności pracy zarządu za ostatni okres sprawozdawczy szczególnie uwagę w swych wystąpieniach zwracali na sprawy szkoleniowe kadry zawodników, instruktorów i trenerów.

10-letni dorobek OZPS każe patrzeć z ufnością w przyszłość. Niemala w tym zasługuje ofiarnej działalności, którzy włożyli wiele wysiłku w rozwój tej dyscypliny sportu w województwie. Dziś OZPS jest jednym z najsilniejszych i najliczniejszych związków sportowych w Koszalińskim zarówno pod względem liczby zespołów, zawodników, kadry instruktorsko-trenerskiej, szkolenia ich i wyników. Osiągnięcia te byłyby nie do pominięcia, gdyby nie praca działaczy, działaczy, instruktorów, sędziów i zawodników. Wszystkim w województwie znane są m. in. nazwiska zasłużonych działaczy kultury fizycznej, jak: B. RADOWSKI, M. GORECKI i T. GWIŹDZ oraz działaczy i trenerów: Z. CIEŚLAKA, J. KOWALCZYKA, B. JAWORSKIEGO, J. BEKISZA, R. KONONA, E. RIEDELA i wielu innych.

Dużą rolę w osiągnięciach koszańskiej siatkówki odegrali oczywiście także zawodnicy, spośród których wielu reprezentuje po dziś dzień barwy narodowe. Wystarczy wymienić nazwiska: B. TOMASZEWSKIEGO, R. PASZKIEWICZA, A. WANDY WIECHY, A. LYNIAWICZA, HALINY ASZKIEWICZ i wielu innych. Wśród zawodników i trenerów, którzy obecnie występują w zespołach I-ligowych: T. GRZESZKOWICZ, J. PAWLAKA, Z. WERAŃSKI i inni. Warto przypomnieć, że w Konkursie-Plebiscycie „Głosu Koszańskiego” na najlepszych sportowców i trenerów aż czterech trenerów siatkówki znalazło się wśród najlepszych, zaś w 1962 r. — KAZIMIERA SZULGIŃSKI wybrany został przez Czytelników „Głosu” najlepszym sportowcem województwa.

W dyskusji, której przysłuchiwał się wiceprezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej mgr inż. Eugeniusz Krotkiewski, sporo miejsca poświęcono pracy podokręgów, które działają w każdym powiecie i zajmują się organizacją zawodów drużyn klasy C, imprezami spartakiadowymi itp. Podkreślono, że słabością pracy podokręgów są braki w dokumentacji zespołów klasy C oraz zbyt słaby jeszcze kontakt z klubami i kadry instruktorsko-sędziowska w powiatach.

Dobre ułożenie się współpraca OZPS z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki, który udziela dużej pomocy finansowej oraz moralnej poparcia dla wielu poczynił Związek, szczególnie w zakresie organizowania imprez, szkolenia kadry zawodników, sędziów oraz trenerów i instruktorów. Również powiatowe komitety kultury fizycznej i turystyki coraz więcej pomagają Związkowi w rozwoju siatkówki. Wymienić należy Sławno, Cieluchów, Kołobrzeg, Bytów, Słupsk i Miastko.

Na jubileuszowym sejmiku OZPS wielu działaczy zostało wyróżnionych honorowymi odznakami WKKF i T. Również niektóre organizacje i instytucje, które pomagają Związkowi, wyróżniono pamiątkowymi proporcjami, m. in. redakcję „Głosu Koszańskiego”.

Walne zebranie zatwierdziło kalendarz imprez oraz preliminarz budżetowy na rok bieżący. Ponadto dokonano uzupełnień wyborów do zarządu oraz wyboru delegatów na walny zjazd PZPS w Warszawie. (sf)

X Mistrzostwa Polski Juniorów we Wrocławiu

We Wrocławiu rozpoczynają się 21 bm. X Mistrzostwa Polski Juniorów w Podnoszeniu Ciężarów. Na podstawie osiągniętych wyników ustalony został skład reprezentacji naszego okręgu na mistrzostwa we Wrocławiu. Barw naszego okręgu bronić będą: w kuglaniu — Bielak, Rokicki (Iskra), w lekkim — W. Marciniak, Czuba (Iskra), w średnim — Jarosław (Iskra).

Warto przypomnieć, że w poprzednich latach juniorzy Iskry zdobyli sporo złotych medali oraz tytuł drużynowego mistrza Polski. Czy uda im się powtórzyć sukces z ubiegłego roku — przekonamy się w najbliższą niedzielę.

Siatkarki Sparty walczą o II ligę

W piątek, 21 bm., w koszańskiej hali sportowej rozpoczyna się turniej o wejście do II ligi w siatkówkę kobiet. Województwo nasze reprezentują mistrzynię ligi międzywojewódzkiej — siatkarki z łódzkiej Sparty. Przeciwniczkami złotowianek będą zespoły LKS Kłos Galiwo, woj. poznańskie oraz AZS Wrocław.

Zespół złotowski ma duże szanse na awans do II ligi. W piątek w pierwszym meczu siatkarki Sparty walczyć będą z AZS Wrocław. W drugim dniu turnieju (w sobotę) zmierzą się zespoły AZS Wrocław z Kłosem, natomiast w niedzielę Sparta walczyć będzie z LKS Kłos. Początek spotkań w piątek i w sobotę o godz. 18, a w niedzielę o godz. 11. (sf)

Sukces nauczycieli Koszalina

Nauczyciele okręgu koszańskiego rozegrali w ramach współpracy między Koszalinem a Poznaniem drugie spotkanie międzyokręgowe w trzech dyscyplinach: w tenisie stołowym, szachach i brydżu sportowym. Koszalinianie zanotowali na swym koncie duży sukces, wygrywając po raz drugi z Poznaniem 2,5/0,5.

Pojedynki pingpongistów przyniosły zdecydowane zwycięstwo zawodnikom naszego okręgu 16/0. Turniej szachowy zakończył się wynikiem remisowym. Natomiast w turnieju brydża sportowego zwyciężyli wysoko nauczyciele Koszalina. (sf)

ZBRODNIA W HOLANDII

Tłum. Wanda Wąsowska

(23)

— Co to za insynuacja, panie komisarzu? zapytał łamiącym się głosem.
— Dlaczego ma to być insynuacja?
— Bo mówią, że jest on niedaleko, ma pan, zdaje się na myśli, że jest on bardzo blisko...

— Ależ pan ma bujną wyobraźnię, panie profesorze! Atmosfera była nadekstryzowana i awantura nieczym burza wiała w powietrzu. Do napięcia tego przyczyniły się też niewątpliwie ogromne kieliszki, z których pito koniak... Pijepkamp był czerwony jak pomidor, a oczy jego stały się malutkie i błyszczące. Duclos natomiast na skutek wypitego alkoholu był chorobliwie biały.

— Jeszcze po kieliszeczku, drodzy panowie! A potem pójdziesz przesłuchać tego biednego chłopca!

Butelka stała na stole. Za każdym razem, gdy Maigret nalewał koniak do kieliszków, pani Van Hasselt zwiłzała językiem koniec ołówka i zaznaczała na papierze ich liczbę. Gdy wreszcie wszyscy trzej opuścili lokal, na dworze panował upał. Statek Oostinga był na swoim miejscu. Pijepkamp odczuwał potrzebę trzymania się daleko prosciej i sztywniej niż zazwyczaj.

Mieli do przebycia nie więcej niż trzysta metrów. Ulice były puste. Wzdłuż nich ciągnęły się sklepy, również puste, ale niezwykle schludne, z wystawami udekorowanymi tak tarannymi i pomysłowo, jak gdyby tu zaraz miała się odbyć jakaś wszechświatowa wystawa.

— Bardzo będzie trudno odnaleźć tego marynarza... rzekł Pijepkamp. — Dobrze jednak, że wiemy, kto jest sprawcą zbrodni, bo w ten sposób nie będziemy już po-
dejrzewać nikogo tu, na miejscu... Zaraz złożę odpowiedni

raport, aby pański redak, komisarzu, profesor Duclos, mógł być zwolniony spod restrykcji.

Krokiem niezbyt pewnym wszedł do biura miejscowej policji, potrącając po drodze jakiś mebel. Wreszcie opadł ciężko na siedzenie fotelu.

Nie był właściwie pijany. Alkohol pozbawiał go tylko tej układowości i grzeczności, jaką odznacza się większość Holendrów.

Niedbałym gestem przycisnął guzik od elektrycznego dzwonka, przechylając fotel do tyłu pod dość niebezpiecznym kątem. Gdy zjawił się umundurowany policjant, inspektor zwrócił się do niego po holendersku. Funkcjonariusz odszedł, a po chwili wrócił w towarzystwie Korneliusza.

Chociaż Pijepkamp powitał młodego człowieka z przesadną aż serdecznością, ten zupełnie się stracił, gdy spostrzegł Maigreta.

— Pan komisarz Maigret pragnie zadać panu parę pytań! — rzekł po francusku Pijepkamp.

Maigret tymczasem wcale się nie spieszył. Przechadzał się po pokoju tam i z powrotem, puszczał z swojej fajki kłęby dymu.

— Niech mi pan powie, drogi chłopce — zaczął łagodnym tonem Maigret — co panu wieczoraj wieczorem opowiadał Baes?

Młody człowiek zaczął beznadziejnie oglądać się wokół i kręcić głową nieczym przestraszony ptak.

— Ja... Ja myślę...

— Dobrze, pomóż panu... Pan ma jeszcze ojca, prawda? Tam w Indiach... Tatuś z pewnością byłby bardzo smutny, gdyby pana spotkała jakaś przykrość, jakieś kłopoty! A więc musi pan wziąć pod uwagę, że za składanie fałszywych zeznań w takiej sprawie jak ta, grozi kara co najmniej paru miesięcy więzienia...

Korneliusz oddychał ciężko, nie mając odwagi na nikogo spojrzeć.

— Niech się pan przyzna, że wtedy na brzegu Amsterdamu czekał pan na Oostinga i że to on kazał panu powiedzieć policji to, co pan powiedział. Niech się pan przyzna, że nie widział pan nigdy wysokiego, chudego marynarza w pobliżu domu pana Poppingi...

— Ja przecież...

Nie miał już siły zaprzeczać. Zaczął płakać jak małe dziecko.

Maigret spojrzał z początku na Jana Duclos, potem na Pijepkampa swoim ciężkim, jak gdyby tępym wzrokiem, z powodu którego brano go czasem za człowieka ograniczonego. Spojrzenie to było tak nieruchome, że mogło się wydać aż bezmyślne.

— Czy pan przypuszcza? — zaczął inspektor.

— Chyba pan sam widzi!

Młody człowiek w mundurze oficerskim wycierał nos i z całej siły zaciskał zęby, żeby się opanować. W końcu wymamrotał niewyraźnie:

— Nie złego nie zrobiłem...

Patrzył na niego w milczeniu, czekając aż się uspokoi. — To już wszystko! — rzekł Maigret. Wcale nie powiedziałem, że pan zrobił coś złego. Oosting namawiał pana, żeby pan zeznał, iż w pobliżu domu widział pan jakiegoś obcego człowieka... Z pewnością powiedział też panu, że to jest jedyny sposób uratowania pewnych osób... Czyż nie tak?

— Przysięgam na pamięć mojej matki, że on nie wymienił żadnego nazwiska... Ja nie wiem... Nie rozumiem... Chciałbym umrzeć już!

— Rozumiem! Gdy się ma osiemnaście lat, często się chce umrzeć... Ale to przechodzi! Czy pan ma jeszcze jakieś pytania, panie Pijepkamp?

Inspektor wzruszył ramionami z takim wyrazem twarzy, który oznacza, że się nie może czegoś zrozumieć.

— W takim razie nie masz tu nic więcej do roboty, drogi chłopce!

Korneliusz spojrzał błagalnie na komisarza.

— Ale przecież pan wie, że to nie Beetje?

— Bardzo możliwe, a nawet raczej pewne! Teraz jednak najwyższy czas, żebyś wrócił do szkoły!

Powiedziałwszy to, Maigret popchnął lekko młodzieńca w stronę drzwi.

— No, a teraz dajcie tego drugiego... Niestety, ten nie rozumie po francusku...

Inspektor znowu nacisnął guzik od dzwonka. Niedługo potem policjant wprowadził Baesa, który w jednej ręce trzymał swoją nową czapkę, a w drugiej nie palącą się fajkę.